Nr 412. Kraków, Sobota 10 Września 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna. ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoposa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité L. Lorette, directeur, 31 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za płatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. **Układ** tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Samoobrona Finlandyi.

Kiedy zamach na najważniejsze i najbardziej niewątpliwe prawa Finlandyi został ostatecznie dokonany, autonomia zaś tego kraju padła pod ciosami nacyonalizmu stołypinowskiego, zadawano sobie powszechnie pytanie, jak się wobec tego niezwykłego i niczem nieuzasadnionego gwałtu i wiarołomstwa zachowa naród fiński, znany równie dobrze ze swojej wysokiej kultury, jak z płomiennego patryotyzmu. Otóż wbrew oczekiwaniom wielu nie znających charakteru i psychologii Finów, a także wbrew utajonym nadziejom samego rządu stołypinowskiego, Finlandya odpowiedziała na wymierzony w nią cios grobowem, tajemniczem milczeniem. Poza spokojnemi zresztą głosami prasy wszystkich odcieni partyjnych, poza zamkniętemi zgromadzeniami obywateli, nie podniósł się ani jeden głos, ani jedna ręka, aby rozpocząć jakąś energiczniejszą akcyę obronną, aby tak zwanemi „czynami" odpowiedzieć na niesłychany i niezasłużony gwałt i krzywdę.

Dla nie znających tego niezwykłego kraju i jego mieszkańców, spokój ten i to milczenie ogólne mogły się wydać dziwnemi. W rzeczywistości jednak nie stanowią one niespodzianki dla tych, którzy znają naturę fińską i wiedzą, z jaką gruntownością i uporem cichym, ale niezłomnym, umieją Finowie dążyć do raz powziętego celu. — Zniweczenie ich autonomii i samodzielności i przeistoczenie niezależnego niemal państwa finlandzkiego w zwyczajne generał-gubernatorstwo rosyjskie, bynajmniej nie wtrąciło Finów w apatyę, ale przeciwnie, popchnęło ich do wielkiej, na długi przeciąg czasu obmyślanej i z niezwykłą starannością przygotowanej akcyi, która ma na celu stopniowe zrewolucyonizowanie całego dosłownie narodu fińskiego i utrwalenie w nim takiej nienawiści do Rosyi, aby w sprzyjającej chwili stała się ona psychicznem podłożem walki na śmierć i życie, walki, nie znającej pardonu, ani litości.

Akcya ta toczy się bez przerwy, cicho, ale nie mniej jawnie. Ma ona charakter raczej jakiegoś spontanicznego ruchu, który z koniecznością niemal przyrodniczą pojawia się w danych warunkach, niż świadomego procesu przygotowawczego do rewolucyi. Władze rosyjskie stoją wobec tego zjawiska, tak całkowicie obcego wszystkim ich pojęciem o naturze społeczeństw i ich życia, całkowicie bezradnie. Widzą one ruch potężny dokoła siebie, rozumieją, że jest to ruch wysoce rewolucyjny, płynący z nieubłaganej nienawiści do Rosyi i głębokiej pogardy dla jej „idei" państwowej, ale nie mogą zlokalizować tego ruchu w żadnym, chociażby tylko przez nie same sprowokowanym spisku, nie mogą go ograniczyć do żadnej grupy ludzi, którychby można usunąć, uwięzić, wygnać, wywieść lub wreszcie powiesić. Potężny ten ruch jest, jak się rzekło, całkowicie elementarnym. Jak powietrze przenika on i obejmuje wszystkie warstwy narodu, wszystkie wciągając do tej cichej, niemal niemej, a jednak jakże nieubłaganej walki z rosyjskim najazdem. Wobec takiego ruchu siły generał-gubernatora i jego sfory są zupełnie bez znaczenia. Niepodobna bowiem wszystkich trzech milionów Finlandczyków, z których każdy jest zaciekłym wrogiem Rosyi i jej „idei", zamknąć do więzienia.

To też reakcyjna prasa rosyjska nie znajduje słów oburzenia na Finlandczyków za ich „nielojalność". Helsingforski korespondent „Nowego Wremieni" gorzko narzeka, że Finlandczycy są nieszczerzy, bo ani powstania zbrojnego robić nie chcą, ani też na nowy stan rzeczy zgodzić się nie myślą. Wybrali oni pośrednią drogę biernego, a powszechnego oporu, wobec którego administracya rosyjska czuje się zupełnie bezsilną. Najbardziej odpowiadałoby jej teraz zbrojne powstanie w Finlandyi. Wówczas stan wojenny z jednej, a działalność wojenna dzielnych gwardyj petersburskich z drugiej strony, pozwoliłyby jej osiągnąć swój cel „organicznego wcielenia" Finlandyi do carskiego imperyum stosunkowo łatwo. Ale „nielojalni" Finowie powstania robić nie chcą. Przeciwnie, stają się zaciekłymi legalistami i wobec władz rosyjskich powołują się ustawicznie na swoje prawa, czterokrotnie przez carów rosyjskich zaprzysięgane... Do jakiego zaś stopnia dochodzi ta legalna bezkrwawa walka, i jak potężną jest solidarność narodowa Finlandczyków, świadczą najlepiej następujące fakta:

Gubernatowie wazański De Pont i wyborski Troil w kategoryczny sposób odmówili żądaniu generał-gubernatora, aby ukarać urzędników celnych za to, że uznawszy ostatnie rozporządzenia carskie, dotyczące ceł finlandzkich, za nielegalne, nie chcieli ich spełnić. Generał-gubernator, nie mając pod ręką odpowiednich kandydatów na następców tych gubernatorów, musiał ich w urzędowaniu zostawić. Ten sam gubernator wazański oddał dziennikom do użytku tajny cyrkularz generał-gubernatora, a pociągnięty za to do odpowiedzialności, oświadczył, że osobiście nie widział w cyrkularzu nic tajemniczego i na sekret zasługującego. Nawiasem mówiąc, było to pouczenie, jak należy postępować przy znajdowaniu składów broni u obywateli...

Gubernator nylandzki, Alftan, przez kilka miesięcy z rzędu odwlekał pod rozmaitemi pozorami wykonanie wyroku senatu, skazującego dziennik „Paiwa" na zamknięcie. Kiedy jednak ostatecznie przysłano mu kategoryczny rozkaz w tym względzie, p. Alftan wolał podać się do dymisyi, niż wykonać wyrok, który uważał za niezgodny z prawem. Zupełnie analogicznie postąpił w sprawie innego dziennika prokurator senatu p. Charpentier.

Wogóle cała administracya finlandzka, od najwyższej do najniższej, wszystkiemi możliwemi sposobami uniemożliwia wprowadzenie w życie nowych rusyfikacyjnych i unifikacyjnych ustaw i rozporządzeń. Gubernatorowie nie chcą ogłaszać tych rozporządzeń, urzędnicy senatu odmawiają swoich kontrasygnat na odnośnych dokumentach. Słowem, cała machina administracyjna staje, ilekroć rząd rosyjski chce przeprowadzić jakiekolwiek swoje, nielegalne z punktu widzenia ustaw finlandzkich, rozporządzenie. Urzędnicy rosyjscy, przysłani z Petersburga, ulegają całkowitemu bojkotowi. Nowy generalny inspektor kolei finlandzkich, mianowany przez ministra kolei rosyjskich po wcieleniu sieci finlandzkiej do rosyjskiej, nie mógł w całym Helsingforsie znaleźć mieszkania, ani służącego. Także po sklepach nie chciano służbie jego sprzedawać wiktuałów. Kupcy zaś, pociągnięci za to do odpowiedzialności, zostali przez sąd uwolnieni. Na kolei czynność tego rosyjskiego dygnitarza stała się całkiem iluzoryczną. Przedewszystkiem wszyscy fińscy urzędnicy kolejowi nie chcą z nim mówić po rosyjsku, a on po fińsku nie mówi. Wszystkie jego rozporządzenia zalegają niezmiernie długo w ekspedycyach aktów, kiedy zaś wreszcie wyjdą stamtąd, pozostają całkowicie bez skutku, ponieważ najniższy nawet funkcyonaryusz kolejowy nie ważyłby się do nich zastosować.

Ten sam duch oporu biernego i ścisłej legalności, przeciwstawianej nielegalnym żądaniom władz rosyjskich, panuje w sądownictwie. W ciągu wiosennych trzech miesięcy, na rozkaz generał-gubernatora, wdrożono w dziesięciu sądach powiatowych („ratbuzgerichty") 19 procesów o nieprawne sprowadzanie broni i jej przechowywanie. Z tego wszystkiego wyroków skazujących, i to tylko na małe grzywny, wydały sądy jedynie dwa. W jednym wypadku sąd skazał za przywożenie rewolwerów z zagranicy w kasach ogniotrwałych na kilkadziesiąt marek grzywny, a broń skonfiskowaną rozkazał zwrócić właścicielom. W taki sam sposób postępują sądy apelacyjne, obwodowe, t. zw. „Hofgerichty", które np. systematycznie opóźniają rozprawy w sprawie obrazy majestatu, a jeżeli już muszą do nich dopuścić, to wydają wyroki albo całkiem uwalniające, albo bardzo łagodne.

Administracyi i sądownictwu nie ustępuje bynajmniej w akcyi antirosyjskiej duchowieństwo. Proboszcz kościoła szwedzkiego w Wyborgu, p. Gresbek, witając nowo mianowanego gubernatora, powiedział: „W tych ponurych czasach naród fiński, straciwszy nadzieję znalezienia sprawiedliwości u władcy ziemskiego, szuka obrony i pociechy u Władcy władców i ufny w sprawiedliwość boską, idzie spokojnie na spotkanie swojej przyszłości". Śmiałe te słowa najlepiej charakteryzują nastrój, panujący wśród duchowieństwa finlandzkiego.

Nic też dziwnego, że „zdobywanie" Finlandyi w takich warunkach przestało uśmiechać się patryotom rosyjskim. Nadzieje ich, że uda się im sprowokować powstanie zbrojne w tym kraju, aby potem jednym zamachem skończyć z jego uporem, zawiodły całkowicie. Finowie nie stracili swej zwykłej rozwagi i zimnej krwi, ale za to rozwinęli swą wybitną cechę narodową — upór zacięty i nieubłagany — do niebywałych rozmiarów. Wszystko, co robią przeciw rządowi, opiera się u nich na niezachwianych podstawach legalności. Nawet powstanie zbrojne i wypędzenie siepaczy carskich, do którego przystąpią niewątpliwie przy pierwszej nadarzającej się sposobności, oprą oni na zasadzie obrony pogwałconego prawa...

Tak więc Stołypin przekonał się, że twarda jego ręka wobec Finlandyi nietylko nie przyniosła pożytku Rosyi, ponieważ o rzeczywistej unifikacyi Finlandyi mowy być wogóle nie może, ale za to stworzyła pod Petersburgiem nieubłaganego wroga caratu, tem niebezpieczniejszego, że umie on cierpliwie czekać i każdy cios z drobiazgową troskliwością przygotowywać...

Rokowania Bienertha.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 września.

Bar. Bienerth zaprosił do siebie na dziś na konferencyę byłego ministra Zaczka, w sprawie czesko-niemieckiej. Na podstawie dotychczasowych konferencyj, uważają widoki porozumienia co do uruchowania Sejmu czeskiego za bardzo małe. Niemcy obstają bezwarunkowo przy „iunctim" między uchwaleniem nowych podatków w Sejmie czeskim, a uchwaleniem ustaw językowych. Czesi zostają na wręcz przeciwnym stanowisku, tak, że rokowania ugodowe rozbiją się prawdopodobnie na samym wstępie.

Zjednoczenie stronnictw chorwackich.

(Telegr. „Nowej Reformy".)

Zagrzeb, 10 września.

Ban chorwacki Tomasicz oświadczył, że nie może zgodzić się na uchwalony onegdaj program zjednoczonych stronnictw czeskich, który żąda zjednoczenia wszystkich krajów zamieszkałych przez Chorwatów i Serbów, a należących do monarchii. Sprzeciwia się to bowiem węgierskiemu prawu państwowemu. Tylko w razie modyfikacyi tego programu zjodnoczone stronnictwa mogą się stać partyą rządową w przyszłym Sejmie chorwackim.

Sprawy ruskie.

(Główne wytyczne bieżącej polityki ukraińskiej. — „Diło" o „sprawiedliwości polskiej". — Wybory sejmowe w Stryju.)

Wobec zbliżającej się sesyi sejmowej i parlamentarnej ukraiński „komitet narodowy" zwołał t. zw. „szerszy komitet narodowy" na naradę nad bieżącemi sprawami polityki ukraińskiej. Narada ta odbyła się we czwartek we Lwowie, przy udziale blisko 100 członków wspomnianego komitetu i w obecności wielu posłów ukraińskich do Sejmu i do parlamentu.

Pierwszy punkt porządku dziennego obrad stanowił referat posła dra Konstantego Lewickiego o sytuacyi politycznej. Ponieważ referat dra Lewickiego zawiera cały niemal program parlamentarnej i sejmowej polityki Ukraińców, przeto podamy go za „Diłem" w obszerniejszem streszczeniu.

W ubiegłej sesyi parlamentarnej klub ukraiński pracował głównie nad sprawą uniwersytecką. Korzystając z tego, że Słowieńcy postawili na porządku dziennym sprawę swego uniwersytetu, jak również z zaostrzenia się kwestyi fakultetu jurydycznego włoskiego, reprezentacya ukraińska zgłosiła wniosek, aby wszystkim narodowościom, które dotąd uniwersytetów nie mają, przyznać te instytucye, w szczególności zaś, aby stworzyć ją dla Rusinów, jako największej narodowości, dotychczas najwyższej uczelni pozbawionej. W ten sposób zarówno w Izbie posłów, jak w Izbie panów postawioną kwestyę rząd miał już korzystnie dla Rusinów rozważać, ale Polacy stanęli na stanowisku, iż najpierw należy zabezpieczyć polski charakter lwowskiego uniwersytetu, a jedynem ustępstwem dla Rusinów byłoby tolerowanie ruskich katedr i nieczynienie trudności habilitacyi nowych ruskich docentów. Propozycyom tym przeciwstawił klub ukraiński żądanie, aby uznanie polskiego charakteru lwowskiego uniwersytetu mogło nastąpić jedynie przy równoczesnem założeniu uniwersytetu ukraińskiego. Dopóki zaś to nie nastąpi, miałoby się utworzyć z istniejących katedr ruskich ruską „akademię uniwersytecką".

Drugą sprawą, jaką zajmował się klub ukraiński, była kwestya podziału kwoty, przyznanej Galicyi, jako odszkodowanie za traktaty handlowe, której część miała dostać się, w postaci subwencyi, ruskim towarzystwom rolniczym. Polacy sprzeciwili się temu i „wszystkiemi siłami starali się obalić istniejącą już w tym względzie umowę". — Obecnie sprawa stoi tak, że towarzystwo „Silskij Hospodar" ma być powołane do narad nad rozdziałem subwencyj rolniczych.

Z pośród spraw krajowych, referent najdłużej omawiał kwestyę szkół średnich, opowiadając, jak to Polacy chcą narzucić Rusinom gimnazya utrakwistyczne i wzywając, aby akcyę około zakładania prywatnych gimnazyów ruskich powierzyć wyłącznie towarzystwu „Krajewyj szkilnyj Sojuz", jako jedynej organizacyi, mogącej akcyę tę prowadzić planowo, konsekwentnie i w stosunku do sił społeczeństwa ruskiego.

W sprawie Rady kultury narodowej domagają się Rusini utworzenia w niej dwóch sekcyj: polskiej i ruskiej, podobnie, jak w Czechach i na Morawach. Temu sprzeciwiają się wszystkie polskie partye, znajdując poparcie u Moskalofilów. Istnieje nadto propozycya, aby statut Rady ustalić w taki sposób, iżby jedna grupa narodowa nie mogła przegłosowywać drugiej, bez względu na liczbę swoich głosów, i aby kwestye sporne oddawać pod rozstrzygnięcie rządowi centralnemu.

W sprawie reformy wyborczej referent, wskazawszy na walkę, toczącą się w tym względzie między polskiemi partyami, uznał za pożądane, aby rząd wdał się w tę sprawę i aby w interesie obu narodów wystąpił z własnym projektem reformy wyborczej.

„Resume" swoich wywodów ujął dr Lewicki w następujące słowa: „Wogóle Rusini stoją wobec takiego naporu Polaków, jakiego dotychczas nie było. Muszą się więc bronić wszystkimi siłami. Z drugiej strony stoją Rusini wobec akcyi rusofilów, którzy rzucili się w objęcia ich wrogów. Dlatego też należy tych renegatów niszczyć bezwzględnie. Do walki na

---

Głos prawdy o Polsce.

Z powodu książki Braci Leblond'ów.

Zdaje się, że czasy najgorsze już przeżyliśmy, że giną one już — na szczęście — w mrokach smutnej przeszłości. I naszemu to pokoleniu przeznaczone było przeżyć je, przecierpieć i doczekać u schyłku wieku męskiego chwili, w której na ciemnem niebie ponurej nocy jaśnieć poczyna jakoby lekki brzask zorzy.

Pamiętamy, za dni naszej uniwersyteckiej młodości — w umysłach ludzi, przygnębionych upadkiem powstania i wzrostem Prus i Rosyi, Polska stawać się zaczynała pojęciem takiem, jak postać niedawno zmarłej, drogiej osoby. Bezgraniczny i bezdenny smutek osiadł chmurą na polskim kraju, i zrodził jakieś stępienie, jakąś obojętność rozpaczną.

Kiedy człowiek, zmęczony okropnym płaczem, padnie w zupełnem wyczerpaniu i zostanie sam ze swojem nieszczęściem, ogarnia go jakieś zobojętnienie na wszystko. To przyroda sama stępia jego czucie, aby ustrój wstrząśnięty mógł odpocząć. Wstrząśnięty wysiłkiem lat sześćdziesiątych i przybity klęską naród, miał chwilę takiego zobojętnienia, która się, nieznającemu polskiej duszy — wydawać mogła upadkiem i zanikiem nawet patryotyzmu, oraz myśli o niepodległości. Zaczęto nawet usuwać sobie z przed oczu tę myśl, aby sobie nie przeszkadzać w pracy organicznej, aby ciągłości i natężenia tej pracy nie mącić mrzonką nie do spełnienia. — Hasło pracy pozytywnej i organicznej ogarnęło wszystkie stronnictwa, wszystkich ludzi... a Polski samej jak gdyby zapomniano.

W salonach ludzi wytwornych nie modnie było mówić: „Ojczyzna, Polska", młodzież „złota" śmiała się z nielicznych „tromtadratów", którzy te słowa miewali na ustach, bo patryotyzm zostawiono „ulicy", i zapuszczono się w błędne manowce „Ugody", albo tak zwanej „trzeźwości politycznej".

Tymczasem i ta „ulica" przestała się także troszczyć o Polskę. Była albo zbyt zgnębioną, albo też ogarnął ją wraz z olbrzymią częścią młodzieży jakiś chorobliwy szał zagadnień ogólnoludzkich, międzynarodowych, który wyniknął, albo z Marksowskiego socyalizmu, albo też z nihilizmu bizantyńskiego wschodu i kazał myśleć o nędzy na kuli ziemskiej, zamiast o nieszczęściu własnego narodu. A myśl socyalna była wówczas jednoznaczną z międzynarodówką zupełną i pogardą polskości, której każdy przejaw zwano nienawistnie: „szlachetczyzną, wstecznictwem" a każdy „postępowiec" uważał za stosowne nie przyznawać się do polskiego patryotyzmu. Duchowieństwo, wywierające wówczas potężny wpływ na lud, stawało się duchowieństwem rzymskiem, lub gorzej, rządowem, a nie polskiem, lud zaś spał, zatruty narkozą uwłaszczeń, które Aleksander II wydarł z rąk rządu narodowego, narkozą tradycyi roku 1846, spał, owinięty w ciemnotę, jak w płaszcz nieprzepuszczający ani promienia światła, ani ciepła serc tych, co się doń zbliżyć chcieli.

A Europa?... Tam już zgoła zapomniano imienia naszego, chyba że je przypomniał Bismarck, oszczerstwem i drwinami nieszlachetnego zwycięzcy, albo Apuchtin czy Hurko, lub wreszcie rząd austryacki pochwalił się czasem jakiem „wiernem" nazwiskiem dyplomaty. Imię nasze stało się dla szczęśliwych ludów zachodu czemś śmiesznem, albo — nawet bratniej Francyi — znienawidzonem. Narody przeszły nad Polską do porządku, a grób jej trawą porastał.

Ale nie spostrzegły się narody i państwa europejskie, że chwila przygnębienia i upadku ducha trwała w Polsce krótko. W ciszy grobu i zapomnienia obmywała Polska i leczyła swe rany, rozpoczęła żmudną, wytrwałą pracę nad odrodzeniem, a w myśl nieśmiertelnej Konstytucyi 3 Maja, wiedziona niezgaszoną swą siłą żywotną, rozpoczęła okres swej demokratyzacyi, z miłością wyciągając ręce do zapomnianego ludu, który staje się dla niej źródłem nowych sił.

Szkoła narodowa otwiera w zaborze austryackim szerokie wrota młodzieży ludowej, która prawie już w 70 proc. zapełnia wszystkie uczelnie. Wyrabia się tam polski, patryotyczny nauczyciel, urzędnik, uczony, a mimo wielu wad, szkoła polska zastępuje ciemnotę światłem. — W zaborze pruskim, w twardej szkole ucisku i bezprawia, kształci się zmysł zrzeszania się, a kolonizacya, wbrew zamiarom zaborczego rządu, czyści kraj z chwastu żywiołów słabych i gorszych tak, że zostaje to, co najtęższe, najżywotniejsze, najlepsze.

W Królestwie odżyła bohaterska tradycya walki nieustającej i porywów odwagi. Ludowi bielmo spada z oczu i wraca on olbrzymią ławą na łono ojczyzny, gotując się wraz z innemi kołami społecznemi do jej obrony. Cierpienie, męka, wyrabiają potężny opór na każdym kroku i w każdej duszy budzą zaciekłość i wytrwanie, każą gromadzić środki materyalne, aby się było czem bronić.

Jedno tylko groziło Polsce niebezpieczeństwo. Mianowicie: takie zróżniczkowanie pojęć w trzech zaborach, że powstać mogły, pod wpływem warunków, trzy społeczeństwa polskie, różne między sobą. I było to już widocznem. Już istniało silne współzawodnictwo, a nawet niechęć między Królestwem i Galicyą, zupełne niezrozumienie się wzajemne i uprzedzenia, powstałe pod wpływem zaborczych rządów. W Królestwie nie wolno było prasie wspominać słowem o polskiej pracy w Galicyi, natomiast dobrze widziane było tylko to, co o Galicyi pisano złego. Odwrotnie zaś, Królestwo było dla Galicyan ziemią zgoła nieznaną. Zabór pruski żywił znowu uprzedzenie do obu innych i kształtować się poczynały trzy typy Polaka. Jednakże po pracy w kierunku pozytywnym przyszła też pora, kiedy umysły polskie spostrzegły niebezpieczeństwo, a w sam czas rozszalała na Dalekim Wschodzie zawierucha wojenna, przyszła z pomocą i naród drgnął pod ożywczem tchnieniem rewolucyi.

Krew jest dobrym nawozem, a ruchy rewolucyjne koniecznością dobroczynną i zbawienną, bez którejby narody uległy uwiędowi starczemu i gniły w powolnem konaniu.

Jak przez filtr, przeczyścił się naród przez krew rozlaną w Japonii i Królestwie, zbudził się, otrząsnął z ciasnych, filisterskich doktrynek i poczuł, że na dnie jego duszy śpi jeszcze ciągle zdolność do bohaterstwa, walki i poświęcenia. Ze zdumieniem, z radością zobaczyła Polska wzrastający swój stan robotniczy, o którym już myślała, że jest dla niej stracony w odmętach kosmopolityzmu, z radością spostrzegła swój wolny lud, wstający w jej imię. Rewolucya i jej następstwa, jak emigracya z Królestwa do Galicyi, współczucie Galicyi dla Królestwa, masy młodzieży, które kształciły się w Galicyi, poznały ją, rola asylum świętego, jaką dla prześladowaych odegrał Kraków, to wszystko obudziło myśl jednoczenia się znowu w jeden naród i w jeden typ. Jedna i ta sama myśl, jedno i to samo pragnienie, jedno i to samo usiłowanie zapaliły znowu polskie mózgi i serca na całym obszarze tej ziemi i zerwały graniczne kordony między myślą jednej, drugiej i trzeciej dzielnicy wyciągnięte.

Po tem wszystkiem przyszedł dzień Grunwaldu, w którym Polacy zdali dobrze egzamin ze swej pracy, przed sobą i przed Europą. A właśnie w Europie zmieniać się coś poczynało.

Kiedy prysnął kłamny urok potęgi bizantyńskiej Rosyi, kiedy wskutek tego zaczęło świtać o niej przekonanie, że Rosya, to nie początek słowiańszczyzny, ale koniec Bizancyum, wtedy, naturalną rzeczy koleją, przypomniano sobie, że ta zdemaskowana dziś potęga pożarła była niegdyś inny naród, naród, który długo bronił Europy przed tym właśnie bizantyńsko-mongolskim zalewem i który spełniał zadanie obrońcy kultury i pracy zachodu, a równocześnie — w niewoli już — starał się w tej pracy iść równorzędnie z całą Europą. I pomimo, że skonfederowane moce Rosyi i Prus nie dopuściły do wymierzenia sprawiedliwości Polsce, ani do opamiętania się Rosyi; pomimo, a nawet wbrew ich woli i nadziejom, sprawa nasza wchodzi znowu w światło dzienne.

Wchodzi bez wątpienia.

A wchodzi nie tylko skutkiem dziejowych warunków i przypadków, ale przyznać sobie możemy, że nasza sprawa wchodzi znowu w dzieje Europy i staje się w nich czynnikiem, wskutek naszej długiej, cichej, krwawej pracy nad samymi sobą. Naród, który w tak strasznych warunkach nie ginie, ale żyje, nie marmarnieje, ale rozwija się; naród, co daje kulturze europejskiej swoją część tak, jak każdy inny, ten naród musiał wreszcie zwrócić na siebie uwagę tych, co go za umarły już mieli.

I dziś, kiedy narody europejskie, ze strachem jedne, ze zdumieniem lub radością inne, posłyszały w mogile głos i zobaczyły, że na grobie Polski ziemia się rusza, my z dumą powtarzać możemy i na domach naszych pisać nieśmiertelne słowa Staszica: „Upaść może i naród wielki, zginąć — tylko nikczemny".

Rodośnie też spoglądamy na zachód, po przez wrogie ziemie niemieckie, po przez złoty Ren, ku siostrze dawnej Polski, ku Francyi, z którą nas łączy wspomnienie wspólnie przelewanej krwi, wspomnienie różnych, choć zawiedzionych nadziei, wspomnienie współczucia dla niej w latach 70-tych.

I z radością witamy we Francyi starą przyjaciółkę, która znowu sobie nas przypomniała przez najszlachetniejszych, najlepszych i najdalej patrzących swych synów.

Kiedy, przed laty, telegraf rozniósł po świecie wieść o Sedanie, zapanował w Polsce taki smutek, jak w samej Francyi. Poczuli Polacy, że klęska Francyi jest zwycięstwem złych sił, które lat szeregi odziane płaszczem perfidyi, albo głoszące brutalnie „siłę przed prawem", rządzić będą w Europie, dusząc w niej wszelki poryw szlachetniejszej i wolnej myśli. Na odwrót, poczuli szlachetni Francuzui, że klęska jednej z potęg, co duszą Polskę, jest i będzie początkiem odrodzenia wolności myśli i ludów, narodzinami bohaterstwa na wstrętnej niwie, rodzącej tylko służalstwo i filistrów. Zaczęto się też od pewnego czasu zajmować Polską we Francyi.

I oto leży przed nami książka braci Leblondów p. t. „La Pologne vivante". Tej pięknej, przez szlachetnych ludzi pisanej książce, poświęcimy słów kilka.

Bracia Marius i Ary Leblondowie, wybitni pisarze francuscy, przejechali nasz kraj wzdłuż i wszerz, byli w Królestwie, Galicyi i Księstwie, a wszędzie starali się poznać do głębi społeczeństwo, kraj i warunki życia. Owocem tej podróży jest książka, którą nazwali ostatecznie: „La Pologne vivante", a która podobno zwać się miała pierwotnie: „La Pologne sera" — „Polska będzie". (Dok. nast.)

W Bronowicach, 1 września 1910.

Włodzimierz Tetmajer.

te dwa fronty: z przemocą polską i z bolączką moskalofilską, potrzeba koniecznie przeprowadzać organizacyę z dołu. Tylko od roboty u podstaw, wśród mas ludowych, a nie od pertraktacyj z rządem, zależą rezultaty ruskiej polityki".

Uchwała najwyższego Trybunału, odrzucająca prośbę obrońców studentów ruskich, oskarżonych o udział w ostatnim zbrojnym napadzie na uniwersytet, w sprawie delegowania do ich sprawy sądu pozagalicyjskiego, napełniła „Diło" wielkim żalem i goryczą. W długim artykule p. t. „Judices in causa sua" wywodzi ono, że sędziowie polscy dali już dość dowodów swej stronniczości na niekorzyść Rusinów, a bezkarność, jaką cieszą się stale wszyscy uczestnicy awantur antiruskich, dowodzi, że w społeczeństwie polskiem, na punkcie sprawy ruskiej zanikło wszelkie poczucie prawa, w społeczeństwie zaś ruskiem zapanowała wielka nieufność do „polskiej sprawiedliwości".

Wbrew orzeczeniu Trybunału, organ ukraiński usiłuje udowodnić, iż pozostawienie sprawy „borców" ukraińskich sądowi lwowskiemu stanowi „niebezpieczeństwo dla spokoju publicznego", ponieważ młodzież ruska, zasiadłszy na ławie oskarżonych, będzie widziała w sędziach „tylko jedną z ekzekutyw wrogiego obozu".

„Najostrzejszy wyrok obcego trybunału — wyznaje z wielką szczerością „Diło" — nie wywołałby oburzenia wśród społeczeństwa ukraińskiego, nie wzmocniłby w niem przekonania, że uczestnicy walki o prawa narodu ukraińskiego są wyjęci z pod prawa, gdyż do nich można stosować tylko — polską sprawiedliwość. Wzmocnienie tego przekonania może mieć tylko jeden skutek, mianowicie: szybkie przystosowanie się do faktu wyjęcia z pod prawa, czemu nie zapobiegną żadne represye, mogące to przekonanie pogłębiać i rozpowszechniać."

Z wyznania tego ukraińskiego organu wynika jasno, że „społeczeństwo ukraińskie" a priori uważa wszelki wyrok sędziów Polaków za akt gwałtu i nienawiści, aczkolwiek byłby to wyrok najłagodniejszy. Jest to typowa logika ukraińskich demagogów, która powtarza się wszędzie i we wszystkiem, ilekroć nie chcą oni ponosić prawnych konsekwencyj swego „bohaterstwa".

Z systemem tym należało raz zerwać i stało się dobrze, że tym razem najwyższy trybunał nie dopatrzył się w bezzasadnych rekryminacyach ukraińskich powodu do przeniesienia sprawy studentów ruskich przed sąd poza galicyjski.

Wtorkowe wybory w Stryju, w których o poselski mandat sejmowy, opróżniony wskutek rezygnacyi chorego na serce dra Oleśnickiego, stoczyły ze sobą wielką bitwę oba obozy ruskie, Ukraińcy i rusofile, dały zwycięstwo Ukraińcom przy zupełnej — jak zaznacza „Diło" — neutralności władz administracyjnych. Kandydat ukraiński, dr Petruszewicz, zwyciężył kandydata rusofilskiego, dra Sawinka, z łatwością, przyczem okazało się, że znaczenie rusofilów w okolicach Stryja jest, mimo bardzo intenzywnej z ich strony agitacyi, zgoła nie wielkie. W porównaniu z poprzedniemi wyborami zdobyli oni tylko 15 głosów, co „Diło" przypisuje zresztą tej okoliczności, że kandydat ukraiński, dr Petruszewicz, był stosunkowo mało znany. W stryjskim powiecie sądowym na 49 gmin rusofile zdobyli tylko dwie, w skolskim zaś na 51 tylko 19 gmin.

Jak na szaloną agitacyę, którą rozwinęli rusofile, jest to rezultat istotnie nie wielki i nie rokujący tej partyi na Podkarpaciu stryjskiem szczególniejszych tryumfów.

Projekty kanałowe.

II.

Część komercyalna dodatkowej publikacyi rządu o drogach wodnych rozpoczyna się uwagą, że spór, jaki powstał o projektowane kanały, dotyczy głównie kwestyi, czy wogóle przyniosą one jakąkolwiek korzyść ekonomiczną i czy ich rentowność jest dostatecznie zapewnioną? „Nie potrzeba było być prorokiem — czytamy dalej w tej części publikacyi — aby przewidzieć, że szał uniesienia (Taumel der Begeisterung), z jakim ułożono i przyjęto projekt budowy tych kanałów, z czasem ustąpi miejsca chłodnej rozwadze, obliczającej ściśle użyteczność tego śmiało zakreślonego problemu". Zdanie to znamionuje doskonale przewrot opinii, jaki pod naciskiem postronnych wpływów dokonał się w sferach rządowych. W kołach bezpośrednio w sprawie tych kanałów interesowanych ów pierwotny zapał do ich budowy, mimo bezustannych zniechęcających usiłowań i rozumowań rządu, jest chyba jeszcze taki sam, jakim był przed dziesięciu laty. Ten zamiar zniechęcenia opinii publicznej do wykonania ustawy kanałowej w roku 1901 przebija zresztą z każdego ustępu, z każdej tabeli w komercyonalnej części rządowej publikacyi. Z wielką bowiem gorliwością podkreśla się w niej i uwydatnia wszelkie ujemne strony ekonomicznego znaczenia i rentowności projektowanych kanałów, a strony dodatnie zbywa się krótkiemi uwagami.

Czytając tę część publikacyi, trudno się oprzeć wrażeniu, że ustawa z roku 1901 byłaby już może przeprowadzona, gdyby obejmowała była tylko budowę kanału od Dunaju do Odry, a więc tę część projektowanych dróg wodnych, która przecina teren interesów niemieckich i czeskich. Najoczywiściej śmiertelnym dla niej ciosem było właśnie obstawanie Koła polskiego przy przedłużeniu kanału do Wisły, a ewentualnie do Dniestru. Ze wszystkich bowiem części tej długiej drogi wodnej, trasa między Dunajem a Odrą jest najdokładniej opracowaną, a i w dotyczących obliczeniach przedstawia się najkorzystniej. Optymizm obliczeń rządowych maleje w miarę, im dalej droga ta wodna posuwa się ku wschodowi, a więc w sferę galicyjskich interesów.

Ironia losu zrządziła przytem, że rząd sam, przez swoją niefortunną politykę fiskalną, osłabił swoje pesymistyczne obliczenia, a mianowicie przez podwyższenie taryfy frachtowej na kolejach. Wskutek bowiem tego podwyższenia korzyści komunikacyjne kanałów znacznie się jeszcze podniosły.

Niepodobna tutaj przytaczać wszystkich tabel i wykazów, odnoszących się do różnicy kosztów przewozu pewnych płodów na kolejach i na kanale, bo zajęłoby to zbyt dużo miejsca. Stwierdzimy więc tylko, że już na kanale Dunaj Odra koszta przewozu tych frachtów, które bezpośrednio naładowane być mogą na statki kanałowe, przedstawiają się jako daleko niższe od opłat kolejowych. Tak np. przy przewozie ziemi, kamieni, żużli, cegły cementowej i dachówki, przewaga kanału nad kolejami rozpoczyna się przy odległości 20 kilometrów. Na przestrzeni 270 kilometrów fracht od jednej tony wymienionych tutaj przedmiotów wynosiłby na kolejach 670 halerzy, na kanale zaś tylko 436 hal., czyli byłby o 35 procent niższym. — Przy przewozie rudy żelaznej różnica ta podnosi się jeszcze na korzyść kanałów blisko do 46 procent. I co do tych frachtów publikacya rządowa sama przyznać musi, że zdolność konkurencyjna kanałów wobec kolei najmniejszej nie ulega wątpliwości. Mniej korzystnie przedstawia się stosunek ten już przy węglu, tu bowiem rząd bierze w rachubę nietylko stratę procentów z powodu dłużej trwającego przewozu węgla kanałem niż koleją, lecz nadto stratę na wartości węgla, jaka rzekomo wynika z transportu wodnego.

Kanał Dunaj-Odra.

Co do kanału Dunaj-Odra rząd oblicza że przewóz towarów na nim obejmowałby w r. 1925 około 4 milionów ton, że wówczas przyniósłby około 7 milionów koron dochodu brutto, co równałoby się 2 i pół procentom od kosztów budowy, że oszczędności na opłacie frachtowej wynosiłyby 12 i pół mil. koron, lecz równocześnie kolej północna straciłaby na tem w jednym roku przeszło 21 milionów koron na ubytku frachtów. I zdaje się, że ta rzekoma strata kolei północnej, stanowczo za wysoko obliczona, jest jedną z głównych przyczyn pesymizmu rządu wobec kanałów.

Kanał Dunaj-Odra-Wisła-Dniestr.

Co do wschodniej części projektowanych dróg wodnych, a więc kanałów Odra-Wisła i Wisła-Dniestr, publikacya rządowa przyznaje, że co do tej części rząd nie dokonał jeszcze dokładniejszych obliczeń komercyalnych. — Tu przewidywania rządu opierają się nie na szczegółowych, lecz na ogólnym, bardzo jeszcze niedokładnym planie. Rzecz znamienna przytem, że na przykład ogólnikowe obliczenia kosztów przewozu węgla na tej części dróg wodnych dotyczą tylko transportów ze Śląska cieszyńskiego i zagłębia galicyjskiego na wschód — a nie wykazują, jakby się te opłaty przedstawiały przy transporcie węgla galicyjskiego na zachód aż do Wiednia i dalej. Lecz i w tych, najwidoczniej tendencyjnych obliczeniach, dużo przemawia na korzyść kanału wschodniego. — I tak przy transporcie kanałem węgla z zagłębia ostrawskiego do Krakowa oszczędzonoby na tonie już 168 halerzy, czyli 27 procent, do Rzeszowa 228 halerzy, czyli 28 procent, do Sądowej Wiszni 164 hal., czyli 17 procent i t. d. Przewóz węgla kanałem z szybów pod Dziedzicami byłby w tych trzech wypadkach tańszym o 182, 341 i 249 hal., czyli o 28—44 procent — natomiast przewóz węgla górnośląskiego tylko o 10 do 25 proc.

Natomiast przewóz węgla kanałem z Jaworzna (a więc węgla galicyjskiego) na wschód, jużby się nie opłacał, różnica kosztów kanałowych i kolejowych wynosiłaby na przykład na przestrzeni do Jarosławia tylko 75 hal. na tonie, czyli niespełna 9 procent, a to z tej przyczyny, że z Jaworzna aż do Krakowa trzebaby go przewozić koleją i tu dopiero przeładowywać na statki kanałowe. Temu mogłoby zaradzić jedynie połączenie Jaworzna z Krakowem boczną odnogą kanałową, któryby łączył nadto kanał Wisłę-Dniestr z pruskim kanałem Kłodnickim.

Że co do przewozu innych płodów galicyjskich kanał Wisła-Dniestr miałby wielkie znaczenie ekonomiczne dopiero wówczas, gdyby go połączono dalszym kanałem z Dunajem, wykazuje tabela porównawcza frachtów kanałowych i kolejowych między Jarosławiem i Lubaczowem a Wiedniem. Oszczędności na opłacie frachtowej wynosiłyby tu przy transportach na kanale przeważnie 40 do 60 procent! Natomiast kanał Wisła—Dniestr przy znacznej ilości frachtów nie wytrzymałby konkurencyi kolei żelaznych, zatem też mało albo wcaleby się nie opłacał.

Co więcej, publikacya rządowa sama przyznaje, że ogromny, grawitujący ku zachodowi wywóz płodów galicyjskich (jak drzewa, węgla, kamieni, jarzyn strączkowych, ropy) znacznieby podniósł rentowność także kanału Dunaj—Odra i wpłynąłby korzystnie na bilans tego kanału!

Ażeby osłabić wrażenie tego twierdzenia, publikacya wskazuje tym samym tchem na wielkie koszta budowy kanału Wisła—Dniestr i znów dochodzi do pesymistycznego wniosku, że odpowiednia rentowność całej tej drogi wodnej jednak byłaby wątpliwą.

Jak bardzo dla Galicyi potrzebną jest taka arterya wodna wywozowa na zachód, dowodzą chociażby tylko tabele galicyjskiego importu i eksportu. Otóż według tych tabel kraj nasz, mimo ogromnego bogactwa ziemi — (pominąwszy żywe zwierzęta) więcej dziś importujo, niż wywozi — import bowiem do Galicyi wynosił według tych tabel 943.000 ton, wywóz zaś tylko 881.000 ton!

Wspaniały rozwój ekonomiczny.

O bardzo pomyślnym rozwoju ekonomicznym ludności polskiej zaboru pruskiego, mimo ucisku i bojkotu ze strony niemieckiej, świadczy także wydane w tych dniach sprawozdanie poznańskiego polskiego Związku Spółek zarobkowych za rok 1909. Otóż według tego sprawozdania liczba należących do Związku spółek wzrosła w ubiegłym roku o 14 — a więc na 248, liczba członków wszystkich spółek o 9359 — czyli ze 105.793 na 114.732. Ogólna kwota udziałów członków pomnożyła się o blisko 2·7 mil. marek i wynosi obecnie 21 milionów marek.

Fundusze rezerwowe wzrosły o blisko 2 miliony i dosięgły kwoty 10,892.000 marek.

Olbrzymim zaś jest wzrost ogólnej sumy wkładek, czyli oszczędności polskich, składanych w tych spółkach, wynosi bowiem blisko **30 milionów** marek (w jednym roku!), tak, że ogólna cyfra tych wkładek przekroczyła już **177 milionów** marek.

Wszystkich polskich kapitałów — wkładek, udziałów i funduszów rezerwowych jest więc w poznańskim Związku spółek zarobkowych — około **220 milionów marek.** W ciągu ostatnich dziesięciu lat te zasoby polskiej ludności potroiły się. A suma ta nie obejmuje jeszcze kapitałów, złożonych w spółkach polskich na Śląsku, które osobny tworzą związek.

Społeczeństwo, które wśród ucisku i bojkotu tak się dorabia — nie potrzebuje polityki ugodowej.

Kongres głuchoniemych.

Wiedeń, 9 września.

Interesujący i jedyny w swoim rodzaju kongres odbywa się obecnie we Wiedniu. Zjechali się mianowicie głuchoniemi ze wszystkich krajów Austryi, a nawet z zagranicy, aby radzić wspólnie nad swem położeniem. Pierwsze posiedzenie tego oryginalnego kongresu odbyło się we czwartek w hali ludowej w ratuszu wiedeńskim. — Liczni referenci i wnioskodawcy „wygłaszali" za pomocą gestykulacyi długie, wszystkim uczestnikom kongresu zrozumiałe mowy. Na porządku dziennym obrad były takie sprawy, jak uznanie mimiki i gestykulacyi za mowę oficyalną we wszelkich stosunkach, dalej sprawa założenia państwowego Związku austryackich głuchoniemych i wreszcie sprawa dopuszczenia głuchoniemych do wszystkich stanowisk i zajęć w państwowych fabrykach i warsztatach. Dalej zastanawiano się nad tem, w jaki sposób możnaby wprowadzić w życie instytucyę, którąby załatwiała wszelkie spory między głuchoniemymi z pominięciem sądu. Każdy z tych niezwykłych mowców starał się obudzić w równie niezwykłych słuchaczach jak największe zainteresowanie dla poruszonych kwestyj. Było to wyjątkowe zebranie, na którem nie słyszano głosu ludzkiego, a wszelki patos, gniew czy zadowolenie, wyrażało się w geście i mimice. Nie brakowało naturalnie i opozycyi, jakoteż wybuchów zadowolenia, wesołości lub wreszcie oburzenia. Dla zwykłego śmiertelnika bardziej interesującymi byli naturalnie sami uczestnicy kongresu, niż ich ledwie dające się zrozumieć mowy. Można było jednak zauważyć, że i tu były talenty oratorskie, temperamenty, które mogą porywać.

Wśród uczestnikwó kongresu są fizyognomie prawdziwie interesujące, zdradzające wybitne położenie socyalne każdej z osobna. Są wśród nich bardzo eleganccy panowie i panie, zwłaszcza z Rosyi i Rumunii. Wśród pań są niezwykłe piękności. Pomimo różnic socyalnych, na zgromadzeniu nie było żadnych starć — przeciwnie uczestnicy kongresu w liczbie blisko 500 robią wrażenie, iż są członkami jednej rodziny.

Kongresowi przewodniczył Jerzy Börnle z wielkim taktem i roztropnością.

Po południu odbył się na placu gier wiedeńskiego klubu sportowego match piłki nożnej wyłącznemi siłami głuchoniemych. Najbardziej jednak interesującem było przedstawienie, które głuchoniemi urządzili wieczorem w wielkiej sali Dreher-Parku. Grano alpejską komedyę w 1 akcie Ottona Alliny, pt. „Der Kirtag". Mimika i gestykulacya głuchoniemych aktorów była tak wyrazista, że odnosiło się wrażenie, jakby się siedziało na przedstawieniu w teatrze mówiących. Najwspanialej jednak wypadły tańce. Koroną niejako tego wieczoru głuchoniemych był występ głuchoniemej baletnicy, panny Adeli Rositta, która produkowała tańce wschodnie i hiszpańskie, a wreszcie taniec apaszów wraz z p. Hausem. Temperamentem swym i wirtuozostwem przypominała Adela Rositta rodaczkę swą, Rosyankę Pawłową. Wieczór w sali Dreher-Parku uroźmaiciły jeszcze inne produkcye, które bawiły niezwykłych gości do późna.

Przedstawienie to urządził i kierował niem młody głuchoniemy malarz, Heinz Prochazka.

Z Anakreonta.

Eros usnął na tarczy i śni sen wojenny,
Marzą mu się cięciwy złote i kołczany,
A po bitwie w obozie szumią roztruhany,
Ponad polem zwycięstwa wstaje świt promienny...

Eros usnął... czerwone mu się jawi słońce
I morza koralowe, słoneczne głębiny,
A na piasku nabrzeżnym Muzy igrające
Rzucają mu na oczy jasnych róż karminy..

Eros usnął... o tarczę oparł senną głowę...
... Pił wino... było mocne... czara leży pusta...
— Przyśniły mu się twoje usta purpurowe,
Twoje usta, dziewczyno.., młode twoje usta!

Z greckiego tłóm. *Jan Pietrzycki.*

Kronika.

Kraków, 10 września.

Polska jesień. Polska tradycyjna jesień zawitała dziś do Krakowa z całym przepychem swych uroków. Po nieco chłodnym poranku mamy słoneczny, jakby wiosenny dzień. Kronikarz, który dla początku września, pełnego błota i deszczu, nie mógł znaleźć dość słów potępienia — obecnie z zadowoleniem wyraża swe uznanie słońcu. Uważa też sobie za święty obowiązek zanotować na tem miejscu, że katary już mijają, a humory obywateli m. Krakowa polepszyły się. Barometr idzie w górę Woda na Wiśle wróciła już do normalnego poziomu.

Planty krakowskie, jako też ogrody i Błonia zaroiły się dzisiaj od wczesnego rana całymi pułkami... niańek, które powynosiły na słońce przyszł podpory i chluby m. Krakowa.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej, pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. — Na posiedzeniu tem komisya rozpatrzyła i zatwierdziła plany na budowę urzędu akcyzowego nr 7, który stanąć ma przy nowym dworcu towarowym w dzielnicy Krowodrza.

Budowa tego urzędu rozpocznie się za kilka dni. Następnie komisya uchwaliła urządzić studnię wodociągową przy placu koło targowicy miejskiej — przeznaczonym na postój fur i doprowadzić wodę wodociągową do rzeźni w Półwsiu. W końcu załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych i osobistych.

Teatr ludowy, daje dziś i w niedzielę „Szaławiłę" wesołą krotochwilę K. Glińskiego. Pierwszy występ T. Wandyczowej (Zosia), L. Żarlińskiej (Adelina) i L. Czarnowskiego (Galopiński). Inne role grają pp. Górska, Kolman, Zamiłło, Bończa, Szkudelski, Rdzawicz i. i.

Z ruchu ludności w Krakowie. Sprawozdanie tygodniowe z ruchu ludności od 28 sierpnia do 3 bm. włącznie, wydane staraniem miejskiego urzędu zdrowia, wykazuje następujące cyfry: W tygodniu tym Kraków liczył 157.251 mieszkańców, w tem 8311 wojska. Małżeństw zawarto w tym czasie 16, urodzin było 78, zgonów 67. Chłopców urodziło się 33, dziewcząt 45. Z chorób najwięcej ofiar pochłonęła gruźlica, bo aż 22. Z innych chorób zmarło na dur brzuszny 2, nieżyt żołądka i jelit u dzieci 8, udar mózgu 3, choroby sercowe 8, nowotwory 5 Śmierci przypadkowej były 2 wypadki i jedno samobójstwo.

Półkolonie letnie dla dzieci. Dzięki sprzyjającej pogodzie kontynuowane są nadal półkolonie dla dzieci biednych rodziców w parku dra Jordana. Dzieci będące w wieku poniżej szkolnego pod kierunkiem swojej opiekunki przepędzają cały dzień na świeżem powietrzu pośród zabaw i śpiewów. Wieczorem powracają dzieci do domów rodzicielskich.

Skutki podrożenia mięsa w Krakowie. Nadzwyczajne podrożenie cen mięsa przez rzeźników krakowskich, skłoniło obecnie bardzo wielu restauratorów w Krakowie do podwyższenia cen potraw mięsnych i tak już bardzo drogich. Podrożenie potraw mięsnych wynosi 15—30 proc. cen dotychczasowych.

Rzeźnicy krakowscy, jako argument za podrożeniem mięsa, podają zbyt wysokie opłaty w rzeźni i chłodni miejskiej, oraz nader kosztowne pośrednictwo handlarzy bydła. Jest rzeczą cechu rzeźników w pierwszym rzędzie, aby, jako korporacya zawodowa, postarali się na właściwej drodze o zmniejszenie zbytnich ciężarów produkcyi i nie narażali przez swój brak inicyatywy całej rzeszy konsumentów na płacenie wprost lichwiarskich cen za ten codzienny artykuł spożywczy. Również krakowska Rada miejska zajmie się niewątpliwie tą piekącą sprawą na najbliższych posiedzeniach.

Strajk ciesielski. Magistrat m. Krakowa jako władza przemysłowa wezwał przełożonego stowarzyszenia konces. majstrów murarskich, ciesielskich itd. w Krakowie, aby przeprowadził pertraktacye ugodowe między strajkującymi robotnikami robotnikami ciesielskimi a majstrami. W wykonaniu tego polecenia zarządził on już kilkakrotne zebrania

---

HELENA ROMER.

MAJAKI.

18 (Ciąg dalszy.)

Narady na dziedzińcu trwały. Boczarski mimo że dygotał z ochoty trzaśnięcia tego i owego „honcfota" w pysk, jak zwykle wedle rozkazu dziedziczki mężnie się od tego powstrzymywał, jak na teraz nawet sam uważając, że polityka mordobicia swój czas odbyła. Układał się więc ku wieczystej hańbie swojej, a rozszemrana gromada narzekała, ględziła, dźwigała z mroków przeszłości pretensye i krzywdy, najczęściej fikcyjne, gdyż istotnie w Królowodach było ludziom bardzo dobrze. To też raz w raz podnosiły się protesty przeciw niesłusznym pretensyom, obłudne branie w obronę interesów dziedziczki i wychwalanie jej wielkim głosem. Paru zresztą fornali odeszło przegnanych przez żony, które zrobiły istną dywersyę i wywołały szczery śmiech wesołości na bolesne usta Zdenki, przyszły bowiem od garnków i nieopisanie złajały, sypiąc krwawemi drwinami, agitatorów i resztę publiczności. Jedna szczególnie sucha Omytkowa, mająca niejeden serdeczny dług wdzięczności dla Zdenki z powodu nieprzyzwoitej ilości chrzciu wyprawianych przez siebie we dworze, pociągnęła męża za rękaw, wołając bezustannie na całe podwórze.

— O raty! Jakiże to przecie ten naród je głupi, o moi ludzie, jaki głupi! O raty, o raty!

Z taką rozpaczą i zdumieniem w głosie, jakby istotnie zdawała sobie sprawę, że to nieszczęście bez ratunku.

Upał się wzmagał, słońce prażyło przez delikatne liście, kwiaty dyszały wonią, aż słodycz miodu gryzła gardło i dławiła piersi. Zdenkę paliły powieki, senna, ciężka obojętność obejmowała co raz tępszem uczuciem. Jednak, za każdem pytaniem rozwierała oczy i na nowo, od początku, upartej nabierała dzielności, razem z Boczarskim piętrzyła gmachy argumentów w kalkulacye chłopskie, wbijała cyfry jak gwoździe i brnęła naprzód.

Nagle myśl wysłania depeszy do Warszawy porwała ją z miejsca. Zaciąwszy zęby z waryackiej niecierpliwości, popędziła w stronę stajni. Nikogo.... prawda, stary, zasłużony stangret chory, reszta strajkuje solidarnie.

— Jasiek, a chodźno tu, wiesz? nie zlecisz to z Resa?

Chłopak, urwis stajenny, podniósł oczy lśniące ziszczonem marzeniem.

— Ale, co mam zlecieć... aby on mnie nie strząchnął.

— Nie zrzuci, ale ty go nie zgoń i uważaj: powieziesz do telegrafu depeszę, rozumiesz? Wrócisz pomaluśku. A siodłaj żywo i tu na mnie czekaj.

Gdy po chwili Zdenka ogrodem wracała mimo pływających liliową falą krzewów, otarły się ciemne postacie agitatorów i dwóch nagle skoczyło do konnego chłopca. Padły krótkie, wściekłe słowa:

— Gdzie ty?

— Wam co do tego?

— Trzymać go, po policyę, psia krew, leci.

W Zdenkę gniew chlasnął jak policzek i nienawistna, jak do równych, obraza krwią zahuczała w skroniach.

Zwróciła się im do oczu:

— Nie prawda... ja nie myślę... zaczęła, a gdy plugawy śmiech buchnął obelżywie, rzuciła chłopcu:

— Jazda Jasiek i ani mi się waż oglądać nawet — rozkazała uderzając konia dłonią.

Porwał się z miejsca lotny galop i jak grzmot za budynki runął. Mściwie, z kobiecą i wielkopańską wzgardą spojrzała na swoich wrogów, na ich strach czający się i złość bydlęcą, powoli zawróciła idąc wzrokiem za niknącym obłoczkiem siwego kurzu, hen, na grobli i uśmiechając się do udanej sprawy. Przy furtce ogrodowej obejrzała się mimowoli i bezwiednie chwyciła za gałęzie kwitnącego bzu, zasłaniając się niemi. Z bezgranicznem zdumieniem ujrzała, jak ów smukły blondyn wymierzył w nią swój mały rewolwer.

Nie myślała uciekać, tylko przez zlodowaciałą świadomość przeleciało jej kruche przypuszczenie.

— Przecie on mnie nie zabije, tak mnie nienawidzi, ale jednak... nie zabije?...

Od dalekich dziedzińców biegli z krzykiem ludzie i na ich widok „trybuni ludu" zczeźli jak mdłe dymy w dzień wietrzny — ten jeden zaczarowany mierzył bez ruchu.

Głuchy huk strzału rozdarł ciężkie, upalne powietrze i blisko, blisko złotej głowy, posypały się porwane w strzępy liście dobrego krzewu.

— — — — — — — — — — —

Gdy tego samego dnia późnym wieczorem mogła już Zdenka jechać na nocny pociąg, idący do Warszawy, szalony upał całodzienny zgęstniał w dławiącą, przesiąkłą kurzem i żarem atmosferę.

Niebo, całe bure i ciężkie, zwisło nad zgorączkowaną ziemią, jak zapadające sklepienie zaklętej ruiny i dławiło oddech, nie mogący wychwycić atomu ożywczego powietrza. Gdy Zdenka na chwilę ustawała w kłusie dudniącym głucho po szosie, żar zalewał jej policzki i krwią migał przed oczy. Chwilami podnosił się skądś, z krańców ziemi, gorący wicher i sapiąc toczył się niziutko młodem zbożem, targał trzepotliwemi liśćmi grusz polnych i kręcił kurzawą, osiadającą w ustach i nozdrzach smakiem siarki.

Zdenka myślała, że nigdy nie dojedzie, zdenerwowany koń o mało jej nie zrzucił, skoczywszy w kamienie ubite do szosy, że ledwie go postawiła na nogi.

Pociąg nadleciał wśród ryku rozpętanej burzy, i Zdenka wskoczyła weń z uczuciem bezpieczeństwa.

Siadłszy do rozklekotanego pociągu, ogłuszającego trzaskiem drzwi i okien targanych rytmicznym ruchem, Zdenka rozciągnęła się jak długa na twardej ławce i z zadowoleniem stwierdziła, że wagon jest prawie pusty. Zasnęła doskonałym snem zdrowej i młodej istoty. Obudził ją dopiero gwar i hałas nad ranem.

Przez sen zaczęła myśleć i czuć wszystko, co się koło niej działo. Kołysał się miarowy brzęk żelaztwa w pociągu i twarde jego ruchy, a nie otwierając oczu, we mgle drzemania, świadomość jej chwytała głosy ludzkie, żarliwe swary, wyjące ziewania i łopot ciężkich ciał, ciężkich pakunków, ciężkiej atmosfery. Ludzie biedni, znużeni i zafrasowani tłoczyli się na każdej stacyi, wioząc swe nędze, choroby lub troski.

Ten wagon III. klasy nie zabierał projektów zabaw lub wesela, zagarniał z pól i łąk smutek lub ważne, kłopotliwe interesa i pędził z niemi w dal, by wszystką tę niedolę wyrzucić miastu na pożarcie lub wsparcie.

Przez zamknięte powieki, nie chcące się otwierać na widok boleśny, patrzała jednak Zdenka na nędzę i biedę towarzyszów podróży, czujnem sercem chwytała słyszane koło siebie westchnienia, stękania i ponure klątwy, czuła w koło zaduch nienawiści, zażartej walki i brutalnych instynktów. Od czasu do czasu głos jakiś podnosił się wśród wrzawy i opowiadał nowinę krwawą lub groźną przepowiednię; w cichnący gwar wpadały słowa, strasznie określające rzeczy i napotykały serca obojętne, już zżyte z grozą chwili. Czasami odzywały się przechwałki, gorączkowe prześcigania się w wiadomościach lub doznanych przygodach. Ludzie jechali z północy, z południa, ze wschodu, mijali się oto i szukali spoczynku, bezpieczeństwa, inni natomiast cynicznie wyznawali popęd do walk, roztrząsali radośnie wrażenia pogromów lub nucili zuchwałe pieśni.

Zdawało się, że wielką, senną wodę wzburzył i podniósł w wiry i fale straszliwy malstrom, wydobywający z dna odrętwiałego świata, zarosłego pleśnią obłudnej cnoty i fałszywego dobrobytu, cuchnące męty, z których czerpał swe błyskotliwe istnienie.

Zdenka rozwarła oczy objawień pełne i najgłębszym porywem serca, najtkliwszym płakaniem duszy, objęła krwawicę rodzinnych pól i tęsknotę gwiazd tajemną, przyjęła w siebie Zwiastowanie miłości darzącej i zgotowała mieszkanie temu, co się miało objawić.

Po przejechaniu lotną dorożką gorących mimo rannej godziny ulic Warszawy, spotkała Zdenka Karlińskiego u wejścia do hotelu. Zaskoczyło ją to tak nagle, że zachowała się odpowiednio do pospolitości zdarzenia, zupełnie przeciętnie. Nie rzuciła mu nawet ani jednego ze swych spojrzeń namiętnych i zuchwałych, piorunem bijących patrzące na nią oczy, ani zdążyła okazać mu dyskretnie a chytrze czego bądź. Natomiast w krótkich słowach przywitania po szybkiej zamianie zdań, dowiedziała się, że spotkał w drodze Andrzeja Iteckiego, jej ciotecznego brata, który z żoną wracał z paroletniej podróży na wschód i miał zamiar po krótkim pobycie w kraju ruszyć znowu w świat, dokąd jednak, nie był jeszcze zdecydowany; chciał tylko jak najprędzej załatwić sprzedaż majątku i Jerzego, jako dalekiego krewnego żony, prosił o zajęcie się tą sprawą.

— Takim sposobem — zakończył — będzie pani zmuszona przyjąć tu obecnego a nudnego gościa, bo Steccy wybierają się do pani zaraz, a i ja się z niemi zabiorę, jeśli pani pozwoli.

Tu Zdenka spytała flirtująco, ale z irytacyą, czy tylko Steckim ma zawdzięczać jego wizytę, na to Jerzy odrzekł z miłe ironicznym, niby porozumiewawczym uśmiechem, że na własne przyjemności nigdy nie ma czasu, poczem skłonił się i odszedł, zostawiając jej ten uśmiech w darze i nie wspomniawszy o depeszy, za co Zdenka poczuła dlań w tej chwili dozgonną wdzięczność. (C. d. n.)

przedstawicieli majstrów i robotników. Na tych przedwstępnych zebraniach miały strony sporne sposobność wypowiedzenia swych żądań z jednej strony, a określenia ustępstw z drugiej. Robotnicy żądają: a) Płacy minimalnej dla robotnika ciesielskiego w kwocie 4 K dziennie; b) wszyscy robotnicy, którzy to minimum już mają lub je przekroczyli, otrzymać mają 25 proc. podwyżki płacy dziennej; c) czas pracy wynosić ma 9 godzin i wchodzić natychmiast w życie. Jak się dowiadujemy, obustronnie istnieje dążność do załatwienia tego sporu. W najbliższych dniach odbędą się walne zebrania majstrów i robotników, które zarządzi wydział stowarzyszenia.

W zakładzie p. Zurowskiej. Przypominamy, że uroczystość grunwaldzka w zakładzie p. F. Żurowskiej na Prądniku Czerwonym odbędzie się jutro, w niedzielę, 11 b. m. Obchód, urządzony przez wychowanków z Pawlikowic i wychowanki p. F. Żurowskiej, zajmie niewątpliwie szersze sfery naszego miasta. Początek punktualnie o godzinie 4 po południu. Wstęp bezpłatny.

Wpisy do szkoły uzupełniającej przemysłowej i handlowej imienia Kazimierza Wielkiego (na Kazimierzu), odbędą się w nowym gmachu szkolnym przy ulicy Wąskiej, a nie na Wolnicy, jak mylnie wydrukowano w ogłoszeniu.

Ze sportu. Na zlotowem boisku sokolem, na błoniach, dziś i jutro odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy klubem krakowskim „Wisła" a klubem czeskim z Pragi „Smichov". Zawody te budzą w kołach sportowych Krakowa żywe zainteresowanie, gdyż „Wisła" po fatalnej porażce niedzielnej „Cracovii" zajmuje obecnie niejako pierwsze miejsce z pośród krakowskich klubów sportowych.

Najechanie. Dziś około godziny 9 rano najechał wóz tramwajowy w ulicy Wiślnej na 102-letnią staruszkę Katarzynę Wyciągową, która skutkiem najechania, oprócz kontuzyi, doznała ogólnego wstrząsu. Chorej z pomocą pospieszyło pogotowie ratunkowe.

Z kraju.

Uroczystości grunwaldzkie w kraju. (Koresp. „N. Reformy"):

Szczakowa, 8 września. (Przed obchodem grunwaldzkim).

Odbywają się tu skrzętne przygotowania do odbyć się mającego w niedzielę 11 b. m. obchodu grunwaldzkiego, który w tej nadgranicznej miejscowości będzie niejako zamknięciem szeregu obchodów — jakiemi Polska w roku jubileuszowym święciła wielką rocznicę dziejową. Program uroczystości, ułożony staraniem komitetu obchodowego — jest następujący: O godzinie 6 rano rozpoczęcie uroczystości hejnałem z wieży kościoła i strzałami moździerzowemi; o godzinie 9 zebranie uczestników uroczystości na boisku sokolem; o godzinie 9·30 powitanie gości zakordonowych na stacyi kolejowej; o godzinie 10·15 pochód do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie odsłonięcie pomnika Grunwaldzkiego, pochód manifestacyjny i uroczyste otwarcie ulic Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi.

O godzinie 3 popołudniu odbędzie się na boisku sokolem wielki festyn, w czasie którego zastępy Sokołów z gniazd sąsiednich wykonają szereg ćwiczeń. Między innemi odbędą się ćwiczenia maczugami, lancami i toporkami. Popisywać się będą również Sokolice. — Uroczystość zakończy się wieczór oświetleniem pomnika Grunwaldzkiego. — Na obchód grunwaldzki w Szczakowej spodziewany jest liczny zjazd gości nietylko z Zagłębia krakowskiego, ale i z dalszych stron.

Moszczanica (ad Żywiec). Rocznica grunwaldzka uczczona była w Moszczanicy w sposób, godny naśladowania. Oto 20 sierpnia po nabożeństwie dokonano poświęcenia budynku szkolnego, który stanął niemal wyłącznym sumptem właściciela Moszczanicy, p. Wł. Kępińskiego. P. Kępiński ofiarował bowiem dla szkoły 2 morgi gruntu, kamień budowlany i dwa tysiące koron gotówką. Po poświęceniu nowego budynku przemawiali: starosta żywiecki, p. Porth, oraz inspektor szkolny, p. Widlarz — wskazując na dobroczynny wpływ oświaty.

Postawienie szkoły w Moszczanicy jest prawdziwem dobrodziejstwem dla tutejszej ludności, która dotąd musiała posyłać dzieci swe do szkoły w Żywcu — oddalonym od Moszczanicy o pięć kilometrów.

Haluszczyńce (powiat Skałat). Obchód rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem urządzono w Haluszczyńcach 28 sierpnia. Przed południem odbyła się w kościele parafialnym uroczysta suma z kazaniem okolicznościowem. Po nieszporach uszykował się pochód z banderyą włościańską na czele i ruszył na pagórek, gdzie dokonano poświęcenia pamiątkowego krzyża. Pod krzyżem, a następnie przed miejscową czytelnią T. S. L. wygłoszono patryotyczne mowy. Wieczorem cała wieś była oświetlona.

Żale Niemców na rzekomy podstęp polski. Cieszyńska „Silesia" napada na rzekomy polski podstęp z tego powodu, że w Białej, w seminaryum żeńskiem utrakwistycznem klasztoru Boromeuszek, niemieckie kandydatki przy maturze dostały w świadectwie klasyfikacyę do języka niemieckiego dla szkół niemieckich tylko do Galicyi, polskie zaś kwalifikacye dla szkół polskich i niemieckich również tylko dla Galicyi dla tych ostatnich. Ponieważ mało jest szkół niemieckich w Galicyi, dlatego posad Niemki mieć tam nie mogą, a na Śląsku ich nie dostaną.

Na to odpowiada „Dziennik Cieszyński": „Że tak jest, to wina rządu centralnego (Niemców), którzy nie chcą zgodzić się, by kwalifikacya dla szkół niemieckich jednego kraju koronnego była ważną i dla drugiego; zresztą Niemki te po polsku się nie uczyły. Niema tu polskiego podstępu, ale jest niemiecka zaciekłość".

Gdzie żyjemy? Donoszą nam z Cieszyna: Dnia 1 b. m. odbyła się w Cieszynie rozprawa karna przeciw służącej Franciszce Majdzie z Jasienicy (pow. Bielsko), o zbrodnię kradzieży. Zaznaczyć należy, że Jasienica jest gminą czysto polską. Tymczasem wyszło na jaw z aktu oskarżenia, że sędzia Kimakiewicz przesłuchiwał służącą w sądzie powiatowym w Brzozowie (Galicya) w języku niemieckim, a dalej, że sąd ten używa stampilij niemieckich, gdyż odbiór skradzionych przez służącą 60 koron potwierdzony jest w protokole w języku niemieckim (sic!). Niewiadomo, czy p. sędziemu w Brzozowie język niemiecki jest tak miły, że się obyć bez niego nie może, czy mu też tylko tak imponuje? W każdym razie p. sędzia nie powinien zapominać, że Brzozów jest miastem czysto polskiem.

Bochnia. 8 września. (Zgon ś. p. Antoniego Langera). Tysiączne tłumy mieszkańców naszego miasta, młodzież gimnazyalna i wszystkich szkół wydziałowych i ludowych, wreszcie górnicy bocheńskiej saliny, odprowadzili dzisiaj na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Antoniego Langera, kapelmistrza orkiestry salinarnej, znanego i cenionego kompozytora, profesora muzyki i śpiewu tutejszych szkół średnich i wydziałowych. Powszechny żal, jaki śmierć ś. p. Antoniego Langera obudziła w całem mieście, jest stwierdzeniem bolesnej straty, jaką miasto nasze poniosło. Przed 30 laty przybył z Czech do naszego kraju i większą część swego pracowitego żywota oddał na usługi nietylko miastu naszemu, ale i polskiej muzyce. Nietylko zorganizował w Bochni i postawił na wysokim stopniu rozwoju salinarną orkiestrę, lecz także pozostawił po sobie ś. p. Antoni Langer trwałą spuściznę kompozytorską. W dziedzinie muzyki religijnej stworzył liczne msze, poważne pieśni i opracował kolendy. W zakresie muzyki świeckiej był jednym z pierwszych zbieraczy i harmonizatorów pieśni ludowych, wieńców polskich, twórcą poważnych kantat, wykonanych przy obchodach narodowych — wreszcie i lekkich utworów, z których szczególnie zamaszyste mazury mogą rywalizować z tego rodzaju utworami Wrońskiego. Wydał także polską naukę gry na skrzypcach.

Nie było święta narodowego, obchodu, koncertu, aby ś. p. Antoni Langer nie przyczynił się do ich uświetnienia. Trawiony ciężką chorobą od lat kilku nie ustawał w pracy, a w obchodzie grunwaldzkim przed dwoma miesiącami żywy brał udział.

Zmarł przedwcześnie w 55 roku życia, pozostawiając niezatarty żal wśród licznych uczniów i i przyjaciół. Osieroconej rodzinie niech będzie ulgą w boleści ogólne współczucie, które śmierć ś. p. Antoniego Langera w całem mieście naszem wzbudziła. *W. K.*

Oświęcim, 9 września. (W sprawie wownętrznego kanału galicyjskiego. — Budowa szkoły. — Tombola na rzecz budowy sokolni.) Na ostatniem posiedzeniu Rady gminnej była sprawa budowy wewnętrznego kanału galicyjskiego przedmiotem szerokiej dyskusyi. Rozchodziło się o to, że ani w trasie Wisła-Dunaj-Odra, postanowionej ustawą z r. 1901, ani też w projektowanej noweli do tej ustawy, mającej na celu budowę wewnętrznego kanału galicyjskiego, Oświęcim nie został wcale uwzględniony. Jeżeli w tej noweli rozchodziło się faktycznie o połączenie Odry z Dniestrem, to budowa takiego kanału mogłaby dla Galicyi istotnie mieć wielkie znaczenie i dlatego pominięcie przy wybudowaniu połączenia kanałowego z Krakowa do Oświęcima jest wprost niezrozumiałem. Wogóle pominięcie Oświęcima, jako ważnego punktu granicznego, jest dla sprawy dróg wodnych i samego miasta wielką krzywdą.

Nowelę rządową poddano ostrej krytyce, gdyż projektowana trasa może mieć istotnie bardzo wątpliwe znaczenie dla stosunków handlowych galicyjskich. Rada gminna uchwaliła wygotowanie memoryału ze szczególnem uwzględnienieniem granicznego miasta Oświęcima, względnie wysłanie deputacyi w tej sprawie do Lwowa i do Wiednia.

Na tem samem posiedzeniu uchwaliła Rada gminna zakupić znaczny kompleks gruntów (około 20 morgów) i z tego wydzielić odpowiednie miejsce pod budowę nowej szkoły.

W ten sposób piekąca ta sprawa, wlokąca się ze szkodą młodzieży od lat kilku, została nareszcie pomyślnie załatwioną. Po przeprowadzeniu zwyczajnych przedwstępnych formalności, przystąpi gmina prawdopodobnie już na wiosnę do budowy nowej szkoły.

Pomimo niepogody, udała się wczorajsza tombola na rzecz budowy sokolni bardzo dobrze. Dochód jak na nasze stosunki, jest bardzo znaczny i zasili fundusz sokoli o tyle, że budowa sokolni już w najbliższej przyszłości, prawdopodobnie z wiosną roku przyszłego, będzie zrealizowaną. Będzie to fakt dla tutejszej ludności, jak niemniej dla tutejszych stosunków towarzyskich, bardzo doniosły. Dla ścisłości dodaję, że że dochód z tomboli wynosił 2000 kor., wydatki 300 koron, czysty dochód 1700 koron.

Sucha, 8 września. (Wypadek kolejowy). Mała dziewczynka, wracająca ze szkoły z książkami, przeszła, pomimo zamkniętej rampy, w pobliżu stacyi przez tor kolejowy i niebacznie wpadła pod nadjeżdżający pociąg, który ją z całą siłą uderzył i odrzucił na bok. — Nieszczęśliwe dziecko zginęło na miejscu.

Nowy Sącz, 9 września. (Wpisy szkolne. — T. S. L. — „Sokół". — Popieranie przemysłu krajowego.) Do szkół miejskich wpisano ogółem 2500 dziatwy, nie wliczając w tę sumę dwóch czteroklasowych szkół, zamkniętych z powodu szkarlatyny, szkoły ewangelickiej i w Białym Klasztorze. Do gimnazyum pierwszego uczęszcza 517 uczniów, do drugiego 408, razem 925. Gimnazyum żeńskie, które już uzyskało prawo publiczności, liczy 60 uczenic. Liczna frekwencya jest w żeńskiem seminaryum nauczycielskiem. Na cztery kursa uczęszcza około 160 słuchaczek. Jest to dowodem konieczności utrzymania i popierania tego zakładu. Niestety, pomimo że seminaryum to istnieje szósty rok i pomimo usilnych starań, nie może się doczekać ta szkoła prawa publiczności. Pożądane są w tym kierunku uchwały Rady miasta, jak również rezolucye wiecu rodzicielskiego.

Kurs analfabetów Koła T. S. L. rozpocznie się z końcem bieżącego miesiąca i, jak zwykle, obejmować będzie dwa lata nauki wspólnie dla mężczyzn i dla kobiet.

Festyn grunwaldzki sokoli odbędzie się w niedzielę w Jordanówce Kowalskiego. Ogólne zainteresowanie budzą ćwiczenia zlotowe. Wiele niespodzianek spotka szczególnie dziatwę, dla której obmyślono wiele zabaw.

Bursa gimnazyalna w Gorlicach. Z Gorlic piszą nam: W dniu 5 września b. r. odbyło się poświęcenie bursy gimnazyalnej w Gorlicach. Piętrowy gmach bursy obliczony na pomieszczenie 40 uczniów a wystawiony z własnych funduszów przez posła sejmowego i marszałka powiatu Władysława Długosza, zwraca uwagę swym pięknym wyglądem i doskonałem wykończeniem.

Duże, jasne sale sypialne, uczelnie, wodociągi, łazienki oraz nadzwyczaj praktyczne i ładne umeblowanie, wskazują, że całe urządzenie bursy, że każdy szczegół jest wyrazem myśli fundatora i jego nadzwyczajnej pieczołowitości dla uczącej się młodzieży.

To też goście, zwiedzający bursę w dniu poświęcenia z prezydentem Rady szkolnej krajowej Ignacym Dembowskim na czele, nie mieli dosyć słów pochwały i uznania dla zakładu, który pod względem hygieny i praktycznego komfortu nie ma sobie równego w całym kraju.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym, dokonał poświęcenia bursy miejscowy proboszcz i kanonik ks. Sos, a przemawiając następnie do zgromadzonych uczniów, dziękował fundatorowi zakładu za wspaniały dar dla uczącej się młodzieży. Poseł Długosz zwrócił się również do uczniów, podnosząc, że przez postawienie bursy chciał dać młodemu pokoleniu możność oświaty i i nauki, przez którą jedynie dążyć możemy do odrodzenia naszej ojczyzny.

Na przemówienie fundatora odpowiedział wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, zachęcając wszystkich do jaknajwiększego zajmowania się oświatą i jej celami, i w pięknych słowach zachęcił młodzież do pracy i nauki.

Dyrektor Szczepański wezwał młodzież do ścisłego wykonywania obowiązków, i oświadczył, że zakład ten mieć będzie miano bursy imienia historyka Jana Długosza.

Uroczystość poświęcenia zakończyła się wspólnem śniadaniem w sali jadalnej bursy, gdzie nie brakło także włościan. Biorący udział w tej uroczystości poseł Bojko, zakończył szereg toastów i przemówień tradycyjnem, staropolskiem „kochajmy się".

Rzeszów, 7 września. (Wybory do Rady powiatowej. — Schwytanie złodziei kolejowych. — Wieczór śmiechu).

We wtorek ubiegły odbyły się wybory do Rady powiatowej z kuryi miejskiej, które wywołały żywe zainteresowanie wśród mieszkańców ze względu na demonstracyjny sposób głosowania pewnej części radnych na sekretarza magistratu p. Szajnowskiego, a przeciw dotychczasowemu delegatowi r. Dobiji, czem zaznaczyć chciano niezadowolenie z powodu nieprzychylnego występowania tegoż radnego przeciw polepszeniu płac urzędników miejskich. Wybory te dały następujący wynik: na 29 głosujących po 28 głosów otrzymali: ks. kanonik Gryziecki, dotychczasowy zastępca dr Piliński, dr Hochfeld, p. Machowski, dr Wachtel, dr Krogulski i dr Reiner, sekretarz magistratu p. Szajnowski 19 głosów, a pp. Dobija i Zangen po 15 głosów. Ponieważ wybór był rozpisany tylko na 9 delegatów, przeto jeden z ostatnich musiał odpaść. A gdy komisarz starostwa unieważnił wybór p. Szajnowskiego, gdyż sekretarz magistratu nie jest do Rady powiatowej wybieralnym, wyszli z urny dwaj ostatni radni. Ogólnie przypuszczają, że r. Dobija wyboru z powodu tej demonstracyi nie przyjmie.

W ubiegłych dniach kilku odstawiono do tutejszego sądu karnego trzech złodziei kolejowych. I tak jeden z nich, niejaki Franaszek Półtorak, ze Lwowa pochodzący, zakradł się do lokalu restauracyi kolejowej, gdzie usiłował obłowić się, czem się tylko dało. Tymczasem schwytano go na gorącym uczynku i aresztowano. Dzisiaj znów przytrzymał konduktor kolejowy w pociągu nro 20, zdążającym do Krakowa, Antoniego Folmańskiego ze Lwowa i Ozyasza Bacha z Przemyśla, jako podejrzanych o okradzenie pewnego podróżnego Rosyanina. Przy rewizyi nie znaleziono jednak nic podejrzanego, prócz kilkudziesięciu koron, co jednak nie wyklucza kradzieży. Zapytana telegraficznie dyrekcya policyi w Przemyślu dała odpowiedź, że Bach oddany jest pod dozór policyjny. Obydwu odstawiono do więzienia sądowego.

„Wieczór śmiechu", urządzony w zeszłą niedzielę staraniem koła dramatycznego miejscowego koła Tow. Szkoły Ludowej, udał się bardzo dobrze, gromadząc w sali „Gwiazdy" bardzo liczną publiczność.

Przemyśl, 9 września. (Z Rady miejskiej. — Złośliwe figle). Posiedzenie Rady miejskiej, które odbyło się we czwartek, 8 września b. r., rozpoczęło się od interpelacyi w sprawie zapobieżenia cholerze, względnie obmyślenia przez miejskie biuro sanitarne środków przeciw zawleczeniu tej epidemii do Przemyśla. Druga interpelacya tego samego radnego dotyczyła sprawy centrali elektrycznej. Wreszcie zgłosił dr Mester wniosek nagły w sprawie kanałów miejskich. Burmistrz udzielił na pierwszą interpelacyę zadowalniających wyjaśnień, przyczem zaznaczył, że podział pracy miejskiego biura sanitarnego jest już w toku i wkrótce będzie zrealizowany. W kwestyi centrali elektrycznej zabrał głos dr Scheinbach, jako członek komisyi elektrycznej. Po tych pytaniach i odpowiedziach przystąpiono do nagłego wniosku o budowę nowych bazarów, który też zyskał potrzebne poparcie. Po tych sprawach nastąpiło załatwienie kilkunastu spraw drobnych, jak wpusty kanałowe, uwolnienia od taks grobowych, opinie na koncesye i t. d.

Od dłuższego już czasu oblewał niewyśledzony sprawca suknie spacerujących pań jakąś obrzydliwą cieczą, po której plam żadną miarą nie można było wywabić. Zdarzały się te psoty na pryncypalnych ulicach miasta. Kilkanaście pań, które poniosły znaczne szkody, uczyniły doniesienia do policyi, jednak poszukiwaniania władzy bezpieczeństwa pozostały bez skutku. Dopiero wczoraj przypadek zrządził, iż tajemniczy figlarz wpadł w ręce władzy. Przyłapano go mianowicie na gorącym uczynku, kiedy właśnie oblał suknię pewnej pani płynem swojego wynalazku. Sprawca nazywa się Chaim Mehr. Jest to już kilkanaście razy policyjnie i sądownie karane indywidyum, które mimo młodocianego wieku uczyniło sobie z kradzieży rzemiosło. Szkody, wyrządzone przez Mehra, wynoszą około 600 koron. Mehr broni się, że działał z namowy swej siostry, dziewczyny lekkich obyczajów, która mu podawała nazwiska wybranych przez siebie ofiar, skazanych na zniszczenie tualet. *m.*

Tarnopol, 8 września. (Moskalofile do szkół polskich. — Zbeszczeszczenie tablicy grunwaldzkiej. — Zagadkowe morderstwo. — Syoniści a Ukraińcy.)

Z bieżącym rokiem szkolnym zapisało się kilkunastu uczniów, synów Moskalofilów, do polskich szkół średnich w Tarnopolu. Przeważnie są to synowie księży ruskich. Ponieważ w ostatnim roku postępowali Ukraińcy bardzo brutalnie z nimi a nawet posunęli się do bojkotu koleżeńskiego, przeto Moskalofile przeszli do gimnazyów polskich.

W parku miejskim znajduje się tablica grunwaldzka na pamiątkę rocznicy grunwaldzkiej. — Onegdaj młodzieńcy ukraińscy obrzucili tablicę błotem i strzelali do niej z rewolwerów. Dopiero policya spłoszyła ich od tej niecnej roboty.

We wtorek znaleziono na torze kolejowym Tarnopol-Berezowica Wielka zwłoki Mikołaja Pociesznego, służącego elektrowni miejskiej. Po bliższem zbadaniu okazało się, że denat był prawdopodobnie najpierw zamordowany, a dla zatarcia śladów porzucono go na torze, aby wyglądało, że przejechał go pociąg. Policya aresztowała domniemanego mordercę, który był rywalem Pociesznego. Obaj bowiem zalecali się do pewnej dziewczyny, i z tego powodu tamten groził nieraz Pociesznemu pobiciem.

Syoniści podolscy od dłuższego czasu starają się nawiązać z Ukraińcami bliższe stosunki. W Husiatynie przemawiali na pewnym wieczorku syońskim dr Waldmann z Tarnopola i poseł Petrycki. Również w Zbarażu na zebraniu syońskim jawili się gromadnie Rusini. Prelegent syoński przemawiał gorąco za wspólną akcyą Ukraińców z Syonistami.

Chorostków. (Nowe Koło T. S. L.) W naszem miasteczku założone zostało z inicyatywy tarnopolskiego Koła T. S. L. nowe Koło. Zjechało się na tę uroczystość wiele osób także z okolicy. Przewodniczącą Koła została wybraną ordynatowa hr. Siemieńska-Lewicka i zagaiła zebranie pięknem przemówieniem o celach T. S. L. Ordynatowie Chorostkowscy przyczynili się także znacznym sumptem do budowy sokolni w Chorostkowie.

Z wystawy w Żółkwi. Z Żółkwi donoszą: Wystawę już zwiedziło przeszło 3500 osób. Od dwóch dni zwiedzają ją uczniowie i uczenice tutejszych szkół ludowych, a ponadto zapowiedziane jest zwiedzanie przez uczniów tutejszego gimnazyum i młodzież szkolną szkół powiatu żółkiewskiego. W najbliższych dniach spodziewany jest liczniejszy zjazd podczas 5-dniowego jarmarku, t. j. od 12 do 17 b. m. Jarmark ten zapowiada się świetnie, a zainteresowanie się wystawą szerokich sfer ludności tutejszego i okolicznego powiatów jest najlepszym dowodem konieczności i pożyteczności podobnych wystaw. Równocześnie z jarmarkiem odbędą się wystawy i premiowanie bydła.

Nadanie koncesyi na aptekę. Namiestnictwo nadało prawomocnie magistrowi farmacyi, Samuelowi Offe, koncesyę na nową aptekę publiczną w Tustanowicach na Wolance.

Szkoły polskie na Bukowinie. W czerniowieckiej „Gazecie polskiej" czytamy: W szkołach średnich na Bukowinie młodzież polska nauki religii ciągle jeszcze uczyć się musi w obcym dla niej języku, a nie, jak wszyscy inni uczniowie szkół tutejszych, w języku ojczystym. Od długiego lat szeregu po kilkakroć na rok podnosimy z tego miejsca wołanie o sprawiedliwość; od lat szeregu nasz klub sejmowy i bukowińskie Koło polskie gorąco poparte przez Koło polskie w Wiedniu, podjęły energiczną akcyę, obejmującą wszystkie rodzaje szkół w kraju całym i starają się o wyjednanie odpowiednich zarządzeń u centralnej władzy szkolnej. Starania te częściowo uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem; najważniejsze jednak postulaty nasze czekają jeszcze spełnienia; mamy tu na myśli zaprowadzenie dla młodzieży naszej w czerniowieckich gimnazyach i szkołach realnych nauki religii w ojczystym języku i obowiązkowej nauki języka polskiego.

Ze świata.

Ks. metropolita Szeptycki w Nowym Jorku. Nowojorski „Tygodnik Polski" donosi, że ks. metropolita Szeptycki przybył do Nowego Jorku i był przyjmowany specyalnem nabożeństwem w tamtejszej grecko-katolickiej cerkwi. Mała cerkiewka była formalnie przepełniona ludem, nawet ulica przed cerkwią nabita była tłumem Rusinów. Arcybiskupa powitał proboszcz ruskiej parafii ks. Pidhorecki, poczem przemówił ks. biskup Ortyński, witając serdecznie księcia katolickiej cerkwi. Na końcu metropolita sam wzywał Rusinów do wytrwania w wierności dla cerkwi i języka ruskiego.

Odwołanie zebrań kontrolnych. Z Wiednia telegrafują: Ministerstwo obrony krajowej ogłasza, że także w roku bieżącym zebrania kontrolne nie odbędą się.

Zemsta złodziei. Z Ptuja (Pettau w Styryi) donoszą: Naczelnik osławionej bandy złodziejskiej, Jan Kropsa, wydał władzom w Ptuju członków drugiej bandy złodziejskiej. Dwaj ze zdradzonych bandytów poprzysięgli mu za to zemstę. — W nocy z 6 na 7 b. m. weszli do mieszkania Krepsy, wyciągnęli go z łóżka, wynieśli do ogrodu, i bili go tak długo kijami po głowie, aż skonał. Sąsiedzi słyszeli tę walkę, ale żaden z nich nie odważył się pospieszyć mordowanemu z pomocą, obawiając się jego losu. Dwaj mali synkowie Krepsy stali przed domem i z przerażeniem patrzyli na śmierć ojca. Mordercy zbiegli.

Katastrofa automobilowa. Z Rzymu donoszą: Koło Bolonii stoczył się z drogi omnibus automobilowy, w którym znajdowało się 60 osób. Dwie osoby zginęły, a 32 zostało rannych. Przyczyną katastrofy było zepsucie się hamulca.

Z berlińskich obyczajów. Przed berlińskim sądem krajowym odbyła się dnia 8 bm. rozprawa, która rzuca straszne światło na moralność stolicy państwa miłości bożej i dobrych obyczajów. Przed sądem stanęła żona radcy sądowego, Helena Schoenemann, oskarżona o handel swemi córkami, z których jedna ma dopiero 14 lat, a druga 16. Pani Schoenemann ubierała obie córeczki w stroje, zwracające uwagę, prowadziła je na ulicę Pod Lipami i na ul. Fryderyka i tam oddawała je za pieniądze. Mieszkanie Schoenemannowej było miejscem orgij, w których brały udział także jej młodziutkie córki. Rozprawa była tajna. Oskarżoną skazano na dwa lata więzienia i na trzy lata utraty czci.

Proces Crippena. Z Londynu donoszą pod datą 8 b. m.:

Rozprawa dzisiejsza przeciw Crippenowi i miss Le Nevé przyniosła różne rewelacye świadków o pożyciu małżeńskiem Crippenów i w sprawie identyczności resztek zwłok, znalezionych w piwnicy. Najbardziej interesujące były krzyżowe pytania, stawiane świadkom przez obrońcę Crippena, z których można mniej więcej wywnioskować, iż obrona będzie prowadzona w tym kierunku, aby zaprzeczyć identyczności znalezionych zwłok z zaginioną panią Crippen.

Newton, obrońca Crippena, operował bardzo zręcznie. Przedewszystkiem przycisnął do muru owe panie, które znalezione włosy i suknie uznały stenowczo za własność pani Crippen, tak, że w końcu dodały, iż farba na znalezionych włosach jest zupełnie pospolitą, używaną przez tysiące kobiet.

Obrońca Crippena otrzymał też pozwolenie na zbadanie resztek zwłok przez niezależnych znawców.

Podczas rozprawy rozmawiał dr Crippen kilka razy z miss Le Nevé i ze swym obrońcą.

Ślub. W Warszawie odbył się w dniu 6 b. m. ślub p. Bronisławy Janikowskiej, artystki dramatycznej teatru krakowskiego, z p. Maryanem von Lenke, artystą dramatycznym teatru w Płocku.

Zmarli.

Tytus Adam Sławik, kierownik powiatowej kasy dla chorych w Krośnie, umarł w Krośnie w 60-tym roku życia.

Z kalendarza. W sobotę 10 września: Mikołaja z Tol. i Pulcheryi; w niedzielę 11 września: Imienia Maryi i Prota; w poniedziałek 12 września: Waleryana m. i Gwidona w.

Wschód słońca dnia 11 września o godzinie 5 m. 11, zachód o godzinie 6 min. 03; długość dnia godzin 12 min. 52.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 9 września termometr doszedł od + 8·4 do + 19·4 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 10 września o godz. 7 rano stan barometru 745·5 mm., termometru 10·6 C.; cisza.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Kamienicznik", komedya w 3 aktach Kl. Bukowskiego.
W niedzielę: „Kamienicznik".
W poniedziałek: „Tajfun".
We wtorek: „Kamienicznik".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Szaławiła".
W niedzielę po południu: „Blagierzy polityczni"; — wieczór: „Szaławiła".
W poniedziałek: „Zemsta (popularne.)
We wtorek: „Szaławiła".

Dział ekonomiczny.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 9 września. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 19·— do 20·20, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 13·60 do 15·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 13·50 do 14·30, browarny 15·— do 15·50, na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową od —·— do —·—; owies na paszę (z opłatą akcyzową 15·10 do 16·20; proso od —·— do —·—; jagły od —·— do —·—; kukurydza od 14·40 do 16·20; tatarka 16·— do 16·20; groch od 22·— do 26·—; fasola od 24·— do 40·—; soczewica 26·— do 30·—; wyka —·— do —·—; siano zwyczajne od 6·— do 7·60; koniczyna pastewna 7·20 do 8·—; słoma 5·60 do 6·40, rzepak zimowy 25·— do 27·—; kminek krajowy 56·— do 64·—, kminek holenderski 78·— do 84; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·—; koniczyna nasienna biała —0·— do —0·—; tymotka nasienna od —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki 4·— do 4·50; jaja za kopę 3·60 do 4·—; masło za 1 kilogram 2·20 do 2·40; ser za 1 kg —·64 do —·70; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 9 września. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 475, cieląt 130, owiec i kóz 54, nierogacizny 219; razem 878 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 74·— do 93·—, woły 79·— do 94·—, krowy od 68·— do 84·—, jałownik od 64·— do 73·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 172·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 145·— do 370·—, woły z paszy od 250·— do 400·—, krowy od 100·— do 350·—, jałówki od 70·— do 244·—, cielęta od 30·— do 88·—, owce i kozy od 15·— do 26·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 658 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 205, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 15, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Atlas geograficzny dla szkół średnich.** Opracował Bronisław Gustawicz. Kraków. Nakład autora. Skład główny w księgarni Fabijana Himmelblaua. Reskryptem c. k. Rady szkolnej krajowej z 30 czerwca 1910 l. 32227 polecony do użytku w szkołach średnich.

Ze szczerą radością i wdzięcznością witamy to nowe wydawnictwo powszechnie znanego i zasłużonego na polu polskiej kartografii szkolnej pracownika, Bronisława Gustawicza, dyrektora szkoły realnej w Żywcu, który od 30 lat przeszło oprócz atlasów szkolnych dla szkół średnich i ludowych, zasilił szkoły nasze szeregiem pięknych polskich map ściennych, cieszących się uznaniem i znacznym popytem. Za tem większą zasługę poczytujemy obecnie autorowi powyższe wydawnictwo, gdyż jest ono pierwszem większem wydawnictwem kartograficznem, w naszem kraju wydanem; atlas ten bowiem odbity został z wzorową starannością w znanym artystyczno-litograficznym zakładzie A. Pruszyńskiego w Krakowie. Zawiera on 39 barwnych map, bardzo sumiennie opracowanych i odznaczających się czystem, wzorowem i umiejętnem, naukowo uzasadnionem polskiem imiennictwem geograficznem. Oprócz mapy odnoszącej się do geografii astronomicznej i mapy planiglobów, mamy tutaj mapy wszystkich części ziemi w opracowaniu tak fizycznem, jak politycznem, następnie mapy państw europejskich, między niemi piękną mapkę Szwajcaryi, wreszcie szczegółowo opracowane kraje monarchi austryacko-węgierskiej.

Prócz tego znajdujemy w nim piękną mapę, obejmującą cały obszar ziem polskich i ruskich w jednem ujęciu, a na końcu atlasu dwie mapki okolic Krakowa i Lwowa, również bardzo starannie i wzorowo a plastycznie i barwnie wykolorowane. Atlas ten, mimo znacznych kosztów wydawnictwa, odznacza się wielką taniością, bo cena jego wynosi 5 koron, gdy atlas wiedeński Kosenna 8 koron kosztuje, co wobec dość drogich książek szkolnych rodzice uczniów przychylnie i wdzięcznie do wiadomości przyjąć powinni. Atlas ten winien się znajdować w rękach każdego ucznia szkół średnich — czas najwyższy wyrugować obcą tandetę i wyswobodzić się z rąk eksploatacyjnych wiedeńskich.

— **Lamus,** kwartalnik literacko-artystyczny, wychodzący we Lwowie pod redakcyą Michała Pawlikowskiego, przynosi w zeszycie drugim (Tom II) treść następującą: Wł. Orkan: Swit; Jerzy Żuławski: Z sonetów alpejskich; Z Lukrecyusza ksiąg De natura rerum (przeł. Jerzy Żuławski); Józef Mirski: O wolnem z duchami wielkich obcowaniu; M. Wolska: Trzy wiersze. Dalej poezye M. Znatowiczówny, Sławy Pruszyńskiej-Gwiżdżowej, Br. Borowskiego i J. Lipschitza; M. Treter: Francois Gérard i portret jego pędzla w Muzeum im. ks. Lubomirskich we Lwowie; Z. Batowski: Z powodu sprzedaży „Lisowczyka"; P. Ettinger: Jeszcze „Leonardo da Vinci" galeryi Czartoryskich. Część pierwszą „Lamusa" zamyka głos Stefana Żeromskiego w sprawie sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju, przedrukowany z nr. 227 „Nowej Reformy". W części drugiej p. t. „Wczoraj" pomieszczono interesujące listy Chopina do Tytusa Woyciechowskiego, oraz dwa listy Artura Grottgera. Część tę zamyka artykuł M. Balabana p. t. „Judaeo-Polonica". Zeszyt zdobią ilustracye Fr. Gérarda, Rembrandta (Lisowczyk), Sichulskiego i okładka podług Gdańszczanina J. Falcka.

— **Krytyki,** miesięcznika społeczno-literackiego zeszyt za wrzesień przynosi następujące artykuły: (f): Cesarz Franciszek Józef I. St. Ossarz: Ukraińtstwo i moskalofilstwa a sprawa rosyjska w Galicyi Dr R. Beres: Monografia o Galicyi. Wł. Zieliński: Młodzież galicyjskich szkół średnich. Junius: Ludomił German. Przegląd: Po obchodzie grunwaldzkim. Klerykalizm w szkolnictwie galicyjskiem. Sprawa prof. Janika.

W dziele literackim:

W. Sieroszewski: Dary wiatru północnego. Wł. Piński: Rembrandt. Anna Sokołowska: „Sen nocy lipcowej", wiersz. R. Ordyński: Szkice teatralne: Hamlet. Kaz. Błeszyński: Bracia Korab Brzozowscy. Jan Topass: List francuski (Od Symbolizmu do Jammizmu). Przegląd: I Z prasy. Walewski: Opera lwowska w Krakowie. Jan Kleczyński:

Polemiki z powodu ostatniego konkursu dramatycznego. Sprawozdania literackie.

— **Nowe książki:**

Zdzisław Ludkiewicz: Kwestya rolna w Galicyi. Lwów, 1910. Str. 276.

Jan Lemański: Noc i dzień. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1911.

Gabryela Zapolska: Śmierć Felicyana Dulskiego. Opowiadanie. — Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1911.

Juliusz Słowacki: Liryki. Warszawa, 1910. Nakład Gebethnera i Wolffa. Cena 32 hal. (Biblioteczka uniwersytetów ludowych i młodzieży szkolnej 147).

Adam Tomaszewski: Do arlekinów należy ten świat. Poezye. Lwów. Księgarnia Altenberga. 1910.

Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum w Jaśle za rok 1909-10.

Treść: Kilka uwag w sprawie reformy nauki języka polskiego napisał Karol Kramarczyk. — „Bachantki“, tragedya Eurypidesa. Z greckiego oryginału przełożył Ludwik Eminowicz. — Wiadomości szkolne.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 10 września.)

Konferencye ugodowe.

Praga. W dniu 12 b. m. odbędą się odrębne konferencye wstępne posłów czeskich i niemieckich wszystkich stronnictw w sprawie konferencyj ugodowych.

Echo kongresu.

Praga. Organ socyalistyczny „Pravo Lidu“ ogłasza uchwałę centralnego Związku czeskich robotników maszynowych. Uchwała ta zwraca się przeciw wystąpieniu posła Adlera na kongresie socyalistycznym w Kopenhadze. „Pravo Lidu“ grozi konsekwencyami w razie, jeżeli socyaliści niemieccy nie zmienią swego postępowania wobec Czechów.

Kongres katolicki.

Insbruk. Wczoraj wieczorem otwarto tu kongres katolicki, który nie zgromadził tylu uczestników, jak zjazdy lat poprzednich. Przemówienie powitalne wygłosił między innemi także arcybiskup Teodorowicz ze Lwowa, który mowę swą rozpoczął po polsku.

Prezydentem kongresu wybrano hr. Huberta Galena z Salcburga.

Postanowiono wysłać telegramy hołdownicze do papieża, cesarza, a także wśród burzliwych oklasków do następcy tronu.

Cholera.

(Tel. „Now. Reformy“ z dnia 10 września.)

Cholera w Wiedniu.

Wiedeń. Władze sanitarne zajmują się obecnie głównie badaniem, w jaki sposób zawleczona została tu cholera, w trzech ostatnich wypadkach w rodzinie ogrodnika Gasselhubera. Dziś odbędzie się badanie ziemi, w której znajdowały się kwiaty, sprowadzone z Włoch przez Gasselhubera.

Do szpitala epidemicznego przywieziono kilka osób, które zasłabły wśród podejrzanych objawów. Wczoraj wieczorem zaś przywieziono tam pewnego murzyna z hippodromu w Praterze, który zasłabł wśród takich samych objawów. Badania bakteryologiczne we wszystkich tych wypadkach nie zostały jeszcze ukończone.

Wszyscy policyanci otrzymali specyalne instrukcye, jak się mają zachować w razie zajścia jakichś podejrzanych nagłych zasłabnięć na ulicy.

Wiedeń. Dzisiaj nie zaszedł tu żaden nowy wypadek cholery. — Do szpitala przywieziono znów kilka osób, które nagle zasłabły. Okazało się jednak, że były to zwykłe zasłabnięcia żołądkowe.

Cholera na Węgrzech.

Budapeszt. Z obawy przed cholerą, zabronione zostały pielgrzymki do miejscowości pątniczej Maria Poecs. Przybywają tam bowiem także pielgrzymki włościan polskich i ruskich z Galicyi.

W Hamburgu.

Berlin. „Morgenpost“ donosi z Hamburga: Na okręcie, który przybył tu z Rygi, zachorowało trzech Rosyan na cholerę.

Cholera w Dreźnie.

Drezno. Rodzinę majtka Jungklau, który zachorował na cholerę, izolowano.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 10 września.

Hasło wyborcze kanclerza.

Frankfurt. „Frankf. Ztg.“ donosi: kanclerz Bethmann-Hollweg oświadczył niedawno w gronie przyjaciół politycznych, że stworzył sobie już hasło do najbliższych wyborów do parlamentu niemieckiego. Kanclerz jest przekonany, że pod tem hasłem uda mu się pozyskać wszystkie nieprzychylne dziś dla rządu stronnictwa. Hasłem tem jest koncentracya wszystkich pozytywnie pracujących stronnictw przeciw socyalistom.

Podróż Wilhelma do Wiednia.

Berlin. Cesarzowa towarzyszyć będzie cesarzowi Wilhelmowi w jego podróży do Wiednia.

Wizyty nowego króla.

Cetynia. Król Mikołaj ma zamiar złożyć pierwszą wizytę, jako król, na dworze wiedeńskim. Z Wiednia zaś uda się król Mikołaj do Petersburga.

Papież przeciw modernizmowi.

Rzym. Najnowsze „motu proprio“ papieża przeciw modernizmowi spowodowane zostało doświadczeniami, poczynionemi z dotychczasowemi rozporządzeniami w tym kierunku, które jednak nie przyniosły oczekiwanego skutku.

Izwolski i Milovanowicz.

Frankfurt. Rosyjski minister spraw zagranicznych, Izwolski, miał wczoraj dwugodzinną konferencyę z serbskim ministrem spraw zagranicznych, Milovanowiczem, który wyjechał następnie do Wiednia.

Szpiegostwo.

Belgrad. Oprócz austryackiego żołnierza, aresztowano tu pod zarzutem szpiegostwa adwokata Bozika z Osieka i geometrę z Bośni Stiricza.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Londynu w sprawie aresztowania porucznika niemieckiego Helma:

Dwaj angielscy żołnierze, należący do załogi jednego z fortów, zeznali, że jakiś mężczyzna ofiarował im 5 szylingów, za co mieli go puścić do wnętrza fortu. Żołnierzy tych skonfrontowano z Helmem, w którym poznali owego mężczyznę. Konfrontacya ta była przyczyną aresztowania porucznika Helma.

Kanea. Venizelos złożył przewodnictwo w prowizorycznym rządzie kreteńskim oraz mandat swój do kreteńskiej Izby deputowanych. Konsulowie zostali o tem zawiadomieni.

Venizelos.

Kanea. Venizelos złożył urząd prezydenta kreteńskiego komitetu wykonawczego, ze względu na przyjęcie mandatu do greckiego zgromadzenia narodowego.

Z podróży Roosevelta.

Chicago. Urządzono tu bankiet na cześć Roosevelta. Na bankiet ten zaproszono także senatora Lorimera. Roosevelt oświadczył, że weźmie udział w tym bankiecie tylko pod warunkiem, że na bankiet nie przybędzie senator Lorimer, przeciw któremu podniesiono liczne zarzuty o przekupstwo.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 10 września.

W rocznicę zgonu cesarzowej Elżbiety. Dzisiaj o godzinie 9 rano odprawił ks. biskup Anatol Nowak w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. cesarzowej Elżbiety. W nabożeństwie wzięli udział naczelnicy władz, oraz licznie zgromadzona publiczność.

Z Wiednia donoszą: Cesarz przybył dzisiaj rano do krypty kościoła OO. Kapucynów i złożył wieniec na trumnie cesarzowej Elżbiety. Cesarz modlił się także u trumny arcyksięcia Rudolfa. Po upływie kwadransa powrócił cesarz do Burgu.

Drożyzna mięsa. Wczoraj odbyło się posiedzenie krak. komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo w sprawie drożyzny mięsa i bydła w Krakowie. Według sprawozdania naczelnika z wydziału aprowizacyjnego, obecne ceny rozmaitych gatunków mięsa wołowego w porównaniu do cen z roku 1909 wzrosły o 24 hal. na 1 klg. Przyczyną tak znacznego podrożenia jest wzrost cen bydła na tutejszej targowicy miejskiej. Mianowicie w roku 1909 w lipcu przeciętna cena wołu za 100 kilo żywej wagi wynosiła 61 K 43 hal., w bieżącym roku 77 K 90 h., w sierpniu ubiegłego roku 61 K 62 h., w roku bieżącym 81 K 62 hal. Ceny krów wzrosły w tym samym czasie przeciętnie o 19 K 58 hal., zaś jałówek o 25 K 84 hal. Podobnie wzrosły ceny żywego towaru na targach innych większych miast monarchii.

Z porównania spędu bydła rzeźnego z roku 1910 ze spędami w roku 1909 widocznem jest, że główną przyczyną drożyzny jest zmniejszony dowóz wołów. Również dowóz mięsa do Krakowa w sierpniu b. r. był znacznie mniejszy w porównaniu do roku 1909, kiedy bowiem w sierpniu 1909 dowieziono ogółem 76.436 kilo mięsa, to w tym samym miesiącu r. b. dowóz ten wynosi 60.135 kilo. zatem jest mniejszy o 16.301 kilo.

Przyczyną zmniejszonego dowozu jest przedewszystkiem brak bydła rzeźnego, zwłaszcza wołów, wywołany brakiem paszy w poprzednich latach, oraz zamknięciem granic dla wywozu bydła. Do zmniejszenia dowozu bydła i mięsa do Krakowa przyczynił się także w ostatnich dwóch miesiącach wybuch zarazy u bydła tzw. pryszczycy w licznych powiatach Galicyi i Bukowiny.

Komisya aprowizacyjna powzięła zgodnie z wnioskiem magistratu następujące uchwały:

1. Wnieść petycyę do rządu o uchylenie przyznanych 50 proc. zniżek taryfowych dla dowozu bydła rogatego do Wiednia i Pragi, albowiem zniżki te oddziaływują w wysokim stopniu na zmniejszenie dowozu bydła do Krakowa, oraz odnieść się do zarządów innych miast interesowanych o wniesienie podobnej petycyi.

2. Wnieść petycyę do rządu o dopuszczenie dowozu mięsa argentyńskiego i wysłać jednego z członków Rady miejskiej, oraz jednego z weterynarzy miejskich do Tryestu, celem wzięcia udziału w komisyi dla badania prób z mięsem argentyńskiem, mającej się odbyć w połowie bieżącego miesiąca.

3. Odnieść się do rządu o poczynienie stosownych kroków, celem jak najrychlejszego wprowadzenia w życie dozwolonego już dowozu mięsa z Rumunii.

Dalej przekazała komisya magistratowi do rozpatrzenia przedstawiony przez r. m. dra Grossa wniosek o wprowadzenie w życie, przy współudziale funduszów gminy miasta Krakowa i innych miast galicyjskich, wielkiego zakładu publicznego dla sprzedaży mięsa na wielką skalę.

W końcu uchwaliła komisya odnieść się do namiestnictwa o uchylenie zakazu dowozu mleka i ziemniaków z sąsiednich powiatów Królestwa Polskiego.

Z sali sądowej. Przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj rozprawa przeciw 18-letniemu Michałowi Kasprzykowi ze Słonej o ciężkie uszkodzenie ciała. Kasprzyk uderzył mianowicie niejakiego St. Bardonia kamieniem w oko tak ciężko, że ten zaniewidział. Celem zawezwania nowych świadków, rozprawę odroczono.

Po odroczeniu rozprawy przeciw Marcinowi Kasprzykowi, przystąpiono zaraz przed tąsamą ławą do drugiej rozprawy przeciw Tomaszowi Opiole o zbrodnię kradzieży. Broni adw. dr Mikiewicz. Prokuratorya oskarża Opiołę, że będąc już dwa razy poprzednio karanym za kradzież, w stanie rzekomo pijanym podczas jarmarku usiłował skraść Pawłowi Janikowi pugilares z pieniędzmi. Janik jednak poczuł, że Opioła włożył mu rękę do kieszeni, chwycił go zatem za rękę i chciał go oddać w ręce żandarmeryi, na usilne jego prośby jednak puścił go wolno. Opioła oddaliwszy się parę kroków i w dalszym ciągu udając pijanego, zatoczył się na kupującego konicz Kazimierza Knapika, przyczem ukradł mu pugilares z 222 kor. 80 hal. i począł uciekać. Puszczono się jednak za nim w pogoń i oddano w ręce patrolującego żandarma. Przy rewizyi znaleziono przy nim 303 kor. 29 hal. gotówką, niklowy zegarek i pugilares.

Obwiniony zaprzeczył, jakoby usiłował okraść Janika lub Knapika, i podał, że pieniądze znalezione przy nim wziął z domu, gdyż jechał na jarmark. Ponadto miał na jarmarku sprzedać kilka sztuk nierogacizny.

Poszkodowani, przesłuchani w charakterze świadków pod przysięgą oraz inni świadkowie przesłuchiwani zeznawali dla oskarżonych obciążająco. Wyrok zapadnie po południu.

Poświęcenie kościoła w Krożach. Z Kroż na Litwie piszą do „Gazety warszawskiej“: Jak wiadomo, przed laty przeszło 16, w nocy z 21 na 22 listopada r. 1893 kościół PP. Benedyktynek w Krożach zdobyto szturmem na ludności zbrojnej — w krzyż Pański i obrazy święte. Od tego czasu stał pustkami. Po 15 latach starań świątynia została zwrócona. Znaleziono potrzebny na roboty fundusz, a wydano około 26.000 rb. Restauracyę przeprowadzono w sposób wzorowy, według wskazówek architektów warszawskich, pp. Wojciechowskiego i Kalinowskiego.

I oto dziś, po dokonaniu rekoncyliacyi kościoła i konsekracyi nowego ołtarza, celebrował potyfikalną sumę biskup kowieński, ksiądz Cyrtowt, po której udzielił sakramentu bierzmowania 1116 osobom. Pod wieczór przyszły liczne procesye z parafii nawet dość oddalonych np. z Wajgowa i Kołtynian. Było wogóle pielgrzymów najmniej 215 tysięcy.

Subkomitet reformy wyborczej.

(Telefon).

Lwów, 10 września.

Dziś o godzinie 10 i pół przed południem rozpoczęły się tu obrady subkomitetu komisyi reformy wyborczej.

Posiedzenie zagaił przewodniczący subkomitetu pos. Leo. W obradach biorą udział: Głąbiński, Halban, Jaworski, Korol, Laskowski, Loewenstein, Makuch, Sobolewski, Stadnicki, Stapiński, Tertil, Urbański, Witos i Wodzicki.

Przedmiotem dyskusyi była sprawa kuryi gmin wiejskich. Za podstawę dyskusyi przyjęto projekt prawicy.

Omawiano też wniosek pos. Stapińskiego o podwyższenie liczby mandatów z kuryi gmin wiejskich. Wniosek ten upadł. Odrzucono też pluralność tej kuryi i podział na koła.

Dyskutowano też nad wnioskiem posła Loewensteina o podwyższenie ogólnej liczby mandatów do Sejmu. Wniosek ten odroczono.

Dyskusya trwała do godziny 1-szej po południu. Dalszy ciąg obrad subkomitetu po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 10 września. (Giełda południowa.)

Marki 117·53. Renta majowa 93·75. Renta koronowa węgierska 92·—. Akcye austr. zakł. kred. 667·50. Akcye węg. zakł. kred. 860·—. Akcye Anglobanku 317·—. Akcye Unionbanku 621·—. Akcye Bankvereinu 552·75, Akcye Länderbanku 527·—. Akcye kolei państwowych 757·75. Lombardy 121·25. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 382·50. Alpiny 770·50. Rima-Muranyi 701·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2843·—. Losy tureckie 258·75. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 10 września. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 209·25. Tow dyskontowe 190·50

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10 września.

4-procentowa renta rosyjska 93·35 rb.; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 495·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 368·— rb; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy zastawne 91·15; 4-procentowe listy zastawne 91·95 rb.; 5-procentowe listy miasta Warszawy 96·50 rb.; $4\frac{1}{2}$-procentowe listy miasta Warszawy 91·65 rb.; akcye łódzkie 88·15 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 428·50 rb.; Cukrownie 360·— rb.; Starachowice 172·50 rb.; Lilpop 134·— rb.: Rudzki 575·— rb.; Zawiercie 369·— rb.; Żyrardów 278·25 rb.; Putiłów 155·— rb.: Berlin 46·16.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 10 września.

Pszenica na październik 10·08 do 10·09; pszenica na kwiecień 10·35 do 10·36; żyto na październik od 7·33 do 7·34; żyto na kwiecień 7·68 do 7·69; owies na październik od 8·09 do 8·10; owies na kwiecień 8·37 do 8·38; kukurudza na maj 5·78 do 5·79; rzepak —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pięknie.

L. 10595. 6262 2 3

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia prawa poboru 100 procentowego dodatku gminnego do podatku konkurencyjnego od wina na następne trzechlecie od dnia 1 stycznia 1910 do 31 grudnia 1913 r., rozpisuje Magistrat ofertową licytacyę.

Termin do wnoszenia ofert wyznacza się do **dnia 30 września 1910** do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w Magistracie w godzinach urzędowych.

Z Magistratu miasta Podgórza,

dnia 22 sierpnia 1910.

Burmistrz:

Fr. Maryewski w. r.

BYLI NARZECZENI.

(Z angielskiego).

Codziennie, między godziną czwartą a piątą po południu, pastor Nataniel Mac-Cornick przechodził przez park St. James krokiem miarowym i poważnym, nie patrząc ani w prawo, ani w lewo, gdyż nie przystoi godności purytańskiej rozpraszać się w pogoni za drobnostkami ulicznemi, i kierował się do Grosvenel Place. Prześlizgując się zręcznie między dorożkami, dawał dowód, że pobożny człowiek, kiedy zachodzi potrzeba, tak samo stara się o zachowanie znikomych kości, jak i o zbawienie nieśmiertelnej duszy.

Przybywszy przed stary i niski domek, porusza szanowny Nataniel trzy razy ciężki młotek rzeźbiony, przedstawiający głowę Minerwy. Po trzeciem stuknięciu otwiera drzwi służąca, Irlandka, jak większa część służących w Londynie. Molly jest dobrą katoliczką i nie wątpi wcale, że pastor Mac-Cornick będzie wiecznie potępiony, ale tymczasem jest on dla niej sympatyczny i przyjmuje go z miłym uśmiechem na białych ustach.

Zadowala się tem powitaniem milczącem, nie wdając się z nim w rozmowę. Zresztą nie potrzebuje pytać, czego pastor żąda. Co wieczór o tej samej porze Nataniel Mac-Cornick przychodzi w odwiedziny do „pani" — prowadzi go więc prosto do pokoju.

W dużym salonie, ozdobionym trzema czy czterema portretami rodzinnymi, panna Arabella siedzi na sofie i wyszywa na kanwie. Po prawej stronie znajduje się harfa z głową Minerwy (jak młotek od drzwi), w wielkiej klatce śpiewają ptaki zamorskie. Na ścianie, nad głową miss Arabelli zawieszony indyjski sztylet, na którego ostrzu jest wielka plama czerwona, zapewne rdza, bo skądże byłaby krew? Nie jesteśmy przecie u lady Macbeth.

Panna Arabella podobna dosyć do Minerwy, ozdabiającej harfę — ale do Minerwy wyschniętej. Była kiedyś piękną, ale już ślad tego nie pozostał, a wyraz jej twarzy niczem się nie różni od wyrazu innych starych panien, dzielących czas swój między spełnianie praktyk dobroczynnych a smażenie konfitur.

Przy wejściu Nataniela pani domu pospiesznie wstaje.

— Dzień dobry, Natanielu!

— Dzień dobry, Arabello!

Zbliża się i ściska jej rękę.

— Jakże zdrowie twe dzisiaj, kochana Arabello?

— Jestem trochę zmęczona. Zanadto się spieszyłam, aby skończyć twoje pantofle. Prawda, że ładne?

I pokazuje mu z radością robotę, do której ukończenia brakuje kilka ściegów.

Szanowny Nataniel Mac-Cornick uśmiecha się, o ile uśmiechać się może pastor protestancki. Następnie rozmawiają, siedząc w przyzwoitej odległości, przez pół godziny, poczem gość wstaje, podaje rękę swej przyjaciółce i oddala się.

Tak spotykają się codziennie od 35 lat. Trzydzieści pięć lat temu, Arabella była śliczną blondynką, na wzór postaci Burne Jonesa, a Nataniel, młodzieniec namiętny i surowy, przedstawiał typ purytanina, spotykany w dziełach Walter-Scotta i Belliniego.

Byli narzeczonymi — ze ślubem czekano tylko na zamianowanie Nataniela na probostwo w okolicach Londynu i na powrót ojca Arabelli, kapitana w Indyach.

Młoda dziewczyna wraz z matką pojechała po niego na rządowym okręcie. Rodzice narzeczonej uważali, że młoda para, będąc rozłączoną, nauczy się na całe życie poddawać swoje najbardziej upragnione życzenia wyrokom Opatrzności. Nataniel był zanadto pobożny, aby stawiać opór.

Podróż odbyła się szczęśliwie, ale powrót stał się niemożebnym; bunt krajowców, który zdawał się wygasać, wybuchnął z nową siłą w kilku miejscach naraz. Kapitan musiał pozostać na swem stanowisku; żona jego i córka dzieliły niebezpieczeństwo i wszyscy troje pocieszali się w nieszczęściu, powtarzając, dla dodania sobie odwagi, ustępy, wyjęte z biblii.

Lecz zdarzyło się, że szczęśliwa Arabella porwaną została przez naczelnika powstańców, zuchwalszego od innych, który napadał nietylko na farmy i osady, ale nawet na miasta. Zabrał ją do swego namiotu.

A wieczorem, po uczcie, postąpił z nią wedle prawideł galanteryi wojskowej, jak Holofernes z Judytą...

Było to nieostrożnie. Arabella zbyt dobrze znała stary testament, aby nie przypomnieć sobie sposobu, w jaki piękna wdowa pomściła zniewagę swoją i ludu swojego. Gdy rozpustnik zasnął mocno, wzięła sztylet, zawieszony u jego boku i zabiła go z energią nieubłaganą córki Albionu.

Następnie, schowawszy pod suknią broń, która jeszcze posłużyć mogła, wyszła z namiotu w środek uśpionego obozu.

Kiedy miała przebyć pierwsze warty, jakiś głos zawołał:

— Dokąd idziesz?

— Idę dopełnić „gouch" — odpowiedziała spokojnie.

„Gouch" jest to ablucya, przepisana mężatkom religią indyjską. Jakim sposobem skromna Arabella znała te szczegóły? Jak je sobie przypomniała w tej chwili? Uważała to za szczególne zrządzenie Opatrzności.

— Idź w pokoju — odpowiedział strażnik.

Jeszcze kilka razy białe uzbrojone widma zadawały jej to pytanie; ciągle spokojnym głosem odpowiadała jedno i to samo.

Żaden z żołnierzy, rozproszonych w pustyni, nie okazywał nieufności, ostatni był nawet tyle uprzejmy, że wskazał jej w dali białawą przestrzeń, oświeconą księżycem.

— Woda jest tam — powiedział.

Aby nie zadać kłamu wyrzeczonym słowom, Arabella pospieszyła ku rzece. Szła przez godzinę. Kiedy była blisko wód, usłyszała wołanie, ale tym razem w rodzinnym języku. Znajdowała się koło przednich straży angielskich, które bezwiednie wskazał jej krajowiec. — Opatrzność czuwała nad nią do końca.

Jednak Miss Arabella nie została żoną wielebnego Nataniela. Jako ofiara brutalnego Hindusa, choć zmyła swą zniewagę we krwi, nie uważała się za godną stać się towarzyszką życia protestanckiego pastora.

Wielebny Nataniel cierpiał z tego powodu, lecz w końcu pogodził się z losem.

Ręka, która zabiła, haftuje mu dziś pantofle, w salonie starej panny znajduje się sztylet splamiony, a plama ta jest plamą krwawą.

SŁYNNA W ŚWIECIE WÓDKA FERNET-BRANCA

firmy FRATELLI BRANCA, MILANO

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 88 84 104

JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ

Niezbędna w każdej rodzinie! Do nabycia we wszystkich handlach towarów delikatesowych i korzennych, tak w Krakowie jak i na prowincyi; generalny zastępca na Galicyę i Bukowinę: **Władysław Kunze**, agencya handlowa, Kraków.

Farbowanie włosów brody i wąsów, należycie się odbędzie, jeżeli przedtem wymyje się je dokładnie proszkiem:

„SZUM"

który znakomicie działa, usuwa wszelki tłuszcz, parple, zapobiega wypadaniu i siwieniu. **Pakiet 25 halerzy.** Wszędzie po nabycia w aptekach i drogueryach. 4856 19 30

Okazya.

Omnibusy, wózki resorkowe, tanio do nabycia. Ul. Starowiślna 28. 5971 5 8

KAZIMIERZ OSSOWSKI
OBROŃCA PATENTOWY, INŻYNIER
BIURA PATENTOWE
PETERSBURG-Wozniesienskij Prospekt Nr. 20.
BERLIN-Postdamerstr. Nr. 3.
5612 5 0

Bandaże rupturowe

bardzo praktyczne.

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie, fachowy bandażysta 5401 10 0

Antoni M. Mirkiewicz
Kraków, Mostowa l. 4.

Jako ulepszone, udoskonalone i nowo wynalezione swoich systemów, wygodne w noszeniu bez żadnych dolegliwości, nawet we większych wypadkach, pod nazwą „Herkules", „Regulator" oraz zabezpieczające przed rupturą, dla osób zajętych przy cięższej pracy, jakoteż dla donających częstego kaszlu, przy dźwiganiu, zatwardzeniach i t. p. natężeniach paski pod nazwą „Polonia". Gwarancya ogólna, liczne uznania. Listowne objaśnienia. Ostrzega się przed blagą niefachowych, którzy wprost wyzyskują. — Na żądanie wyjeżdżam.

Koncesyonowany Zakład
SPRZEDAŻY i KUPNA
M. Teleszníckiej
w Krakowie, ul. św. Jana l. 2, I p.
(róg Linii A-B).

Poleca: kampletne urządzenia Salonów. Jadalń i Sypialń, Fortepiany, Pianina. Makaty, Obrazy, Biurka, Antyki, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra. Biżuteryę. Lampy. Wózki dla chorych i oddzielne sprzęty. 3433 37 0

5500
notar. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych dowodzi, że
KAISERA karmelki piersiowe
z trzema jodłami najlepiej usuwają
kaszel
chrypkę, zaflegmienie, katar, kaszel kurczowy i krztusiec.
Paczka 20 i 40 halerzy. — Pudełko 60 halerzy. Dostać można w każdej aptece i drogueryi.
843 18 20

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 17. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 81 25 25

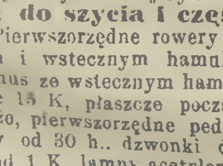
Każda Pani

znajdzie u mnie popłatne poboczne zajęcie przez robotę ręczną. Robotę rozdaje się do wszystkich miejscowości. Prospekt z gotowemi wzorami za 30 hal. markami. **Emma Beck, Wiedeń, XX.,** Brigittenauerlände 30. 3022 20 0

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfactony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrase 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 107 0

Janus



Rowery 3-letnie poręczenie — **Rowery 3-letnie poręczenie**

Największy i najzasobniejszy dom **rowerów, maszyn do szycia i części składowych.** Pierwszorzędne rowery z kołem wolno biegnącem i wstecznym hamulcem od 95 K. piasty Janus ze wstecznym hamulcem 1-roczne poręczenie 15 K, płaszcze począwszy od 4 K, dobre węże, pierwszorzędne pedały i łańcuszki począwszy od 30 h., dzwonki do rowerów począwszy od 1 K, lampy acetylenowe począwszy od 2 K. ochrony przed błotem blaszane lub drewniane 2·20 K. tudzież siodła, torby, osi, stoki wszelkich systemów są na składzie i bardzo tanie. Zażądać wspaniałego katalogu 1910 za darmo, opłaconego. Dom przywozowy dla przemysłu domowego **Max Skutezky** Wiedeń, I, Stubenring Nr. 6. 1575 23 24



FATTINGERA
mięsne placki dla psów

najlepsza i najzdrowsza żywność dla każdego psa.
Dostać można wszędzie.
H. POLSTERER, Wr.-Neustadt 1.
(Fabryka Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmi dla drobiu).
Wystrzegać się naśladownictw. 2859 11 16

Akademia Handlowa w Krakowie

przyjmuje na rok szkolny 1910/11 uczniów wzgl. uczenice do

1. Akademii handlowej, nauka czteroletnia z ukończoną 4 kl. gimnazyalną lub realną i co najmniej dostatecznym postępem we wszystkich przedmiotach, ewentualnie wyjątkowo z ukończoną 3 kl. wydziałową i co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach, o ile mają ukończonych 14 lat życia.
2. Dwuklasowej szkoły handlowej męskiej z ukończoną 3 klasą wydziałową gimnazyalną lub realną, o ile mają ukończonych lat 14, ewentualnie na podstawie egzaminu wstępnego.
3. Dwuklasowej szkoły handlowej żeńskiej, uczenice z ukończoną 3 klasą szkoły wydziałowej i co najmniej dobrym postępem we wszystkich przedmiotach, o ile mają ukończonych 14 lat.
4. Na kurs dla abituryentów szkół średnich, słuchaczy mających egzamin dojrzałości w gimnazyum lub szkole realnej.
5. Na kurs dla abituryentek żeńskich szkół średnich, słuchaczki mające egzamin dojrzałości w gimnazyum, szkole realnej, liceum lub seminaryum nauczycielskiem, względnie inną równorzędną szkołę średnią. 4549 3 3

(Wpisy (1—5) odbędą się w dniach 29 i 30 czerwca b. r., 16 i 17 września b. r.

6. Na wieczorny kurs zawodowy dla dorosłych, obejmujący wykłady 1) buchalteryi pojedynczej i podwójnej w przedsiębiorstwie towarowem, 2) buchalteryi bankowej, 3) rachunków kupieckich, 4) nauki o handlu i wekslach, 5) towaroznawstwa, 6) stenografii. Wymagany wiek co najmniej ukończonych 17 lat.
7. Do uzupełniającej szkoły handlowej, praktykantów i uczniów handlowych.

Wpisy (6 i 7) odbędą się od 19 września b. r.

Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya Akademii ustnie i pisemnie.

G. WINIWARTERA

Wiedeń, I., Getreidemarkt 8,

Walcownia rur ołowianych i fabryka rur z ołowiu,

specyalne urządzenia do pocynkowania i poołowiania blachy falistej i innych wyrobów dostarcza najlepszej 3078 11 13

blachy pocynkowanej

która według orzeczenia krajowej stacyi doświadczalnej przy szkole Politechnicznej we Lwowie z d. 30 lipca 1907 l. 201 wytrzymała na ciągnienie 3300 kg. na 1 cm.², a przy 40 zgięciach o 180° na wałku 4 mm. grubym **cynk nie odprysł,** zaś według świadectwa przemysłowego Stowarzyszenia **upoważnionych budowniczych we Lwowie z d. 14 sierpnia 1907 i pierwszorzędnych powag budownictwa** została **za najlepszą uznana** i jako taka używana **przy budowach monumentalnych.**

Wyłączna reprezentacya na Galicyę i Bukowinę:
S. LILIENTHAL, Lwów, Telefon Nr 621.

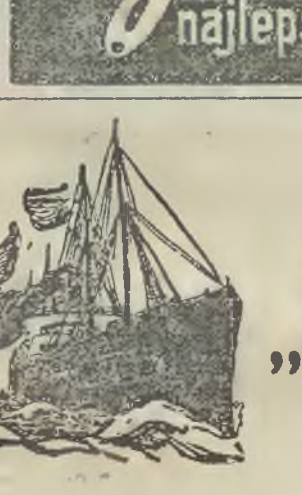
Kompletne skrzypce do nauki ze smyczkiem i futerałem.



Kor. 12.

Skrzypce te są prawdziwym czeskim wyrobem i cieszą się wskutek swej znakomitej jakości szczególniejszą wziętością; dostarcza się ich z odpowiednim smyczkiem, drewnianym futerałem, kalafonią, zapasową podstawką i strojnikiem po następujących cenach: Nr 124 dobre zdatne do gry skrzypce **kompletne K 12·—.** Nr 126 lepsze skrzypce o silnym tonie **kompletne K 14·—.** Nr 128 lepsze skrzypce elegancko politurowane, z garniturem hebanowym, **kompletne K 16·—.** Nr 130 bardzo starannie wykonane skrzypce o silnym, pełnym tonie, z garniturem hebanowym, **kompletne K 20·—.** Takie komplety nadają się szczególnie na podarki dla początkujących i uczniów. — Za opakowanie w skrzynce drewnianej 70 hal. — Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką **c. k. nadworny dostawca HANNS KONRAD,** Most (Brüx) Nr 2944 (Czechy).
Katalog główny z przeszło 8000 rycin na żądanie każemu gratis i franko. 6134 4 8

Globin
najlepsza pasta
nadaje trzewikom i butom przepiękny połysk a skórze miękkość i całość. W wielkich pudełkach wszędzie do nabycia.
Zastępca: Maurycy Vorzimmer.
2708 3 5



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwa żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

Argentyna	22	sierpnia
Atlanta	3	września
Oceania	10	„
Alice	17	„
Martha Washington	24	„
Columbia	1	paździer.
Laura	22	„
Oceania	29	„

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

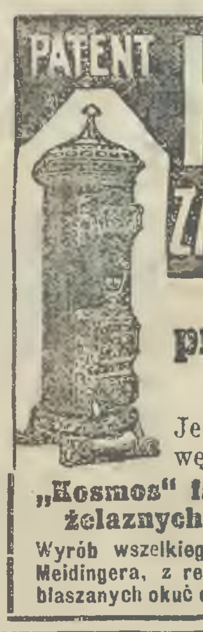
Laura	18	sierpnia
Francesca	8	września
Columbia	29	„
Argentyna	6	paździer.
Sofia Hohenberg	20	„

Informacyj udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Dla zachodniej Galicyi i Bukowiny:
Kraków: Generalna Agencya Austro-Amerykany (Goldlust i Ska Biuro spedycyjne-komisowe) **ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego).

Dla Galicyi wschodniej:
Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **ul. Na Błonie l. 2,** jakoteż wszystkie prowincyonalne agencye, następnie
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II. Kaiser Josefstrasse 36.** 1392 29 0

Magazyn i Pracownia sukien męskich
MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24
poleca na sezon obecny wielki wybór materyałów
modnych, krajowych i oryginalnych angielskich 201 83 104
Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.



PATENT KOSMOS
ZAWSZE PALĄCE PIECE
i
przybory do pieców kaflowych.

Jedyny system stałego ogrzewania, węgli oszczędzający i hygieniczny.
„Kosmos" fabryka pieców i wyrobów żelaznych Tow. z o. p., Ołomuniec.
Wyrób wszelkiego rodzaju pieców stale grzejących, Meidingera, z regulatorami, z rurami do napełnienia; blaszanych okuć do pieców kaflowych i towarów lanych.
6069 8 10

Zakład wychowawczo-naukowy żeński
z internatem
H. STRAŻYŃSKIEJ
W KRAKOWIE, UL. FRANCISZKAŃSKA L. 1.

1) **Czteroklasowa szkoła** pospolita (z jęz. franc.).
2) **Ośmioklasowa** pensya z językami: franc. i ang., rysunkami, chemią, geometryą wykreśl., historyą sztuki **(dla ułatwienia matury realnej).**
3) **Gimnazyum ośmioklasowe** klasyczne **z prawem publiczności** i **maturą w zakładzie.**

Kierownikiem gimnazyum jest c. k. Radca szkolny Profesor Antoni Mazanowski.

Grono tworzą profesorowie szkół średnich państwowych. Wpisy przedwakacyjne rozpoczynają się 4 czerwca; egzamina wstępne do klasy I. 16 i 28 czerwca, prywatne początkowy od 16 czerwca; zaś po wakacyach 6 i 7 września tak do klasy I, jak i wszystkich innych klas. 3824 16 18

Prawdziwe **Schichta Mydło** z marką „Jeleń" prasowane jest tak:



Główna fabryka firmy **Jerzy Schicht T. A.** znajduje się w **Aussig, w Czechach.**

Fabryki filialne istnieją w Wiedniu, w Mor. Ostrawie i w Ringelshain w Czechach.

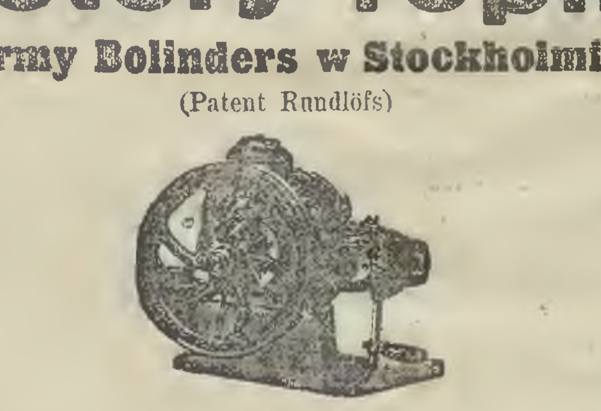
Jest to wyłącznie **austryackie** przedsiębiorstwo, pracujące wyłącznie **austryackim** kapitałem i właścicielami są **austryacy.** 5706 4 10

Do biura fabryki Towarzystwa Akcyjnego W. Fitzner i K. Gamper, Sosnowice, Królestwo Polskie, potrzebna jest

panna

biegle **po polsku** stenografująca i pisząca na maszynie Zgłoszenia przesyłać pod adresem powyższym. 6405 3 3

Najlepsze i najpraktyczniejsze
Motory ropne
Firmy Bolinders w Stockholmie
(Patent Rundlöfs)



są do nabycia tylko u
Braci Kohut w Jaśle i Nawojowej, W. Sikorski i J. Seidenstein :: we Lwowie, Sykstuska 37 i w Krakowie. Bracka 5. ::
5231 10 10

PARIS, 34, RUE ST. PLACIDE.
Pension de famille sérieuse et confortable recommandée, pour dames et jeunes filles, depuis 150 francs par mois. 5048 17 20

Taczek kutych
w różnych gatunkach, dostarcza na zamówienie **Samuel Himmelblau,** Starowiślna 28, Kraków. 5970 5 8

Szyb i luster
dostarcza tanio do każdej stacyi kolejowej 5256 13 0
Biuro towarowe dla handlu i przemysłu
Kraków, Starowiślna 27.

W pierwszej konc. przez c. k. Namiestnictwo
Szkole kroju i szycia
przy ul. św. Krzyża l. 7,

kurs najłatwiejszego francuskiego kroju systemu Worth'a, zacznie się dnia 5-go września. Zgłoszenia i wpisy przyjmuje się dnia 1 września i dni następnych od 9 rano do 12 i od 3 po połud. do 6. Dla niezamożnych panienek opłata zniżona. 6086 3 3

WYPRAWY
dla 5885 11 12
Młodzieży szkolnej
poleca
Kazimierz Niesiołowski
Kraków, Sukiennice l. 24, 25.
Ceny bardzo niskie.

Specyalny
MAGAZYN
mebli kuchennych i przedpokojowych. — Patentowe paki na węgle i zmywalnie najnowszego stylu w największym wyborze poleca:
M. PETZENBAUM
ul. Starowiślna l. 33.
5730 4 10

Lüftingera
tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki, Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka i Sp.** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 5172 8 10

L. 10596. 6263 2 3

Obwieszczenie.

Celem wydzierżawienia na okres 2 letni od 1 stycznia 1911 do 31 grudnia 1912 prawa poboru 50 procentowego dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, wędlin i marynat mięsnych, pochodzących z Piasków Wielkich i do Podgórza wprowadzanych, rozpisuje Magistrat ofertową licytacyę.

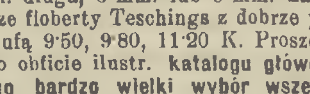
Termin do wnoszenia ofert wyznacza Magistrat do **30 września 1910 r.** do godziny 12-tej w południe.

Bliższe warunki są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Magistracie.

Z Magistratu miasta Podgórza
dnia 22 sierpnia 1910.

Burmistrz:
Fr. Maryewski w. r.

Floberty Teschings
wybornie ostrzelane, najlepszej jakości, poleca **c. i k. nadw. dostawca HANS KONRAD, Brüx Nr 2979 (Czechy).**



Nr 142. Kanciasta lufa do rozkładania, oprawa z drzewa orzechowego z bokami, wyciągacz patronów, zamek bezpieczeństwa, gładka lufa około 50 cm. długa, 6 mm. lub 9 mm. kalibru 14 K. Tańsze floberty Teschings z dobrze przymocowaną lufą 9·50, 9·80, 11·20 K. Proszę zażądać mego obficie ilustr. **katalogu głównego, obejmującego bardzo wielki wybór wszelkich rodzai broni i przyborów do polowania. Wysyła się go każdemu** za darmo opłacony. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.** Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. 6169

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.
-Kraków, Plac Maryacki-
Filia: ul. Sławkowska l.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

„AUTO“

Kraków, Plac Szczepański 2. Nr Tel. 107.

Wyłączne zastępstwo na Galicyę austr. **Daimler'a.** Wszelkie przybory automobilowe.

Pneumatyki - - Benzyna - - Oliwa.

Fabryczny skład angielskich przyborów sportowych. - - - **Tennis — Piłka nożna Hockey, Golf.** Sport turystyczny letni i zimowy. 6478 1 0

Narty i saneczki.

WPISY

na pryw. lekcye zbiorowe, przygotowujące **do matury seminaryjnej** przyjmuje codziennie od 10—12 i od 2—4 **Matylda Szremerówna,** Kraków, Stachowskiego 12, I p. — Liczba uczenic ograniczona. Nauka rozpoczyna się dnia 3 września. 5832 9 10

---

w Gimnazyum

prywatnem męskiem

prof. Stan. Jaworskiego

dla ograniczonej liczby uczniów

zacznie się nauka szkolna dnia 10 września.

Zakład posiada prawo publiczności.

5714 **Rynek 17.** 15 18

Leśniczy z 20-letnią praktyką, egzaminem, dobry hodowca zwierzyny i myśliwy, znający język polski, czeski i niemiecki. poszukuje posady. Zgłoszenia pod „M. F.. 6067“. przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ 6067 3 3

Mleko dla dzieci
rannego udoju od krów szczepionych.
Liczne podziękowania
»LAKTOL« Podwale 5.
6065 5 0

Panna

z handlu bławatnego, uzdolniona w swoim zawodzie, znajdzie miejsce od 1 listopada. Oferty listowne, Henryk Mikołajewicz, ulica Sienna 7. 6098 4 5

Obiady po koronie

z trzech dań, i kolacye po 60 hal. wydaje dom prywatny, u siebie i na miasto. Ulica Szpitalna 22, II piętro. 6321

Wymarzone leczenie przeciw

OTYŁOŚCI

gdyż nieszkodliwe, praktyczne, przyjemne i niezawodne

English-Break-Fast-Tea

prawdziwa w paczkach łykiem obwiązanych, po 1·50, 3·—, 5·50 K z firmą R. Tropper, Einhornapotheke, Wels 31, 6. Austr. Także w większych aptekach Austro-Węgrzech i Bośni. Ostrożnie, gdyż są naśladownictwa. 6434 1 10

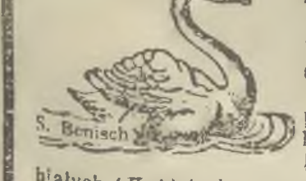
Na raty

J. Hirschberg w Krakowie
ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)

poleca swój świeżo zaopatrzony skład **w towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyałów na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz 6471 2 20

ubrań męskich i żakietów
po bardzo przystępnych cenach.

Najlepsze czeskie źródło nabycia.



Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych, dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., I napółbiałych 2 K 80 h., białych 4 K. białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. dobrych, białych jak śnieg dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 120 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 60 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K, 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Pierzyny 200 cm. długie, 140 szerokie, 13 K, 14 K 70 h, 17 K 80 h, 21 K: poduszki 90 cm. długie, 70 cm. szerokie, 4 K 50 h. 5 K 20 h, 5 K 70 h; piernaty z mocnej dymki w prążki, 180 cm. długie, 116 cm. szerokie, 12 K 80 h, 14 K 80 h. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana dozwolona. Za niestosowne zwrot pieniędzy. Cennik obszerny za darmo opłac. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Czechy. 6371 1 50

FARBY WODNE

w guziczkach, tafelkach, tubkach do celów szkolnych

Kompletne kasetki z farbami.

Werniksy, papiery i wszelkie przybory do malowania akwarelą.

Kredki kolorowe i węgle
Farby pastelowe Lefranca
Farby Karmańskiego - - -

Największa wypożyczalnia wzorów do malowania i rysowania.

Przyrządy gimnastyczne pokojowe systemu Vhitely, Sandov i Ideal.

PERFUMY, MYDŁA, PUDRY

w największym wyborze ze słynnych fabryk krajowych, francuskich, angielskich i t. d. — Woda kolońska krajowa i oryginalna. — Woda do ust Dra Cybulskiego. — Środki do barwienia i konserwowania włosów. — Pasta i proszek „Wawelin“ do zębów. — Kremy do konserwowania twarzy i rąk. Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy. 6196

Nowość  Nowość

„Gordon“ najlepsze i najpraktyczniejsze Relsy.

polecają 6198

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

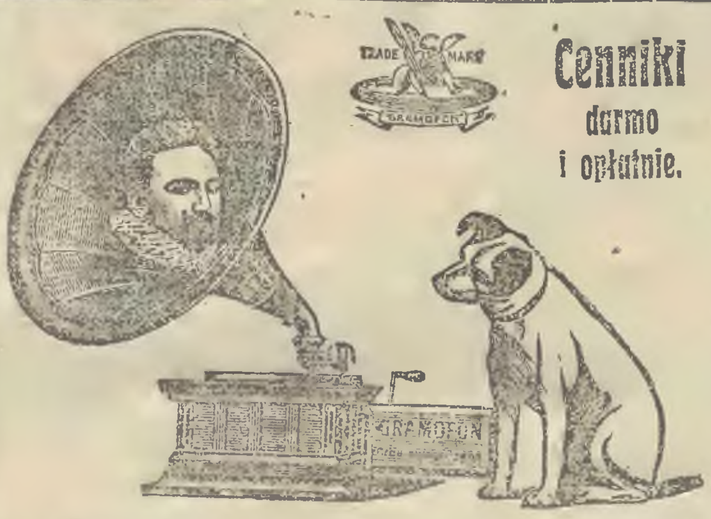
FARBY OLEJNE

do robót artystycznych i dekoracyjne do studyów

Płótna, Papiery, Kartony i Deszczułki gruntowane do malowania olejnego. Pendzle, Palety, Stalugi, Kije, Manekiny, Szpachtle, Noże i wszelkie przybory do malowań olejnych. Praktycznie zestawione kasetki do malowania olejnego. Farby i przyrządy do malowania na porcelanie, aksamicie, terakocie, gobelinie etc.

Kalosze rosyjskie i amerykańskie.

Szachy, Warcaby, Domina, Karty do gry i wszelkie przybory kawiarniane.



Cenniki darmo i opłatnie.

Dlaczego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany, mimo że istnieje wiele naśladownictw pod różnemi mianami?

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie.

Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym.

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędnych artystów w świecie.

Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać. 6348 1 25

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem GRAND PRIX.

Lwów ulica Sykstuska l. 2 Tel. 2033 II.

Akc. Tow. Gramofonów w Londynie.
Jeneralny zastępca
Józef Weksler

Kraków Grodzka 71 (obok Wawelu) Tel. 641.

Apteka pod „Koroną“.

w Tarnowie,

poszukuje od dnia 1 października **wyszkolonego aspiranta,** ewentualnie **rutynowanego asystenta farmacyi.** 6217 5 0

0/0

dowolnie umówiony i pokój z utrzymaniem w Zakopanem, otrzyma, kto udzieli pożyczki 12.000 kor. na II hipotekę. Zgłoszenia pod **M. K.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratow. 6255 6 6

Mieszkania

składające się z dwu i trzech pokoi (z komfortem) do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża, przy ulicy Kołłątaja 9. 6236 7 10

Do sprzedania

szafy, łóżka, biurka, stołki, otomany, kanapy, stoły. etażerki na książki. obrazy, stoły do kart, kredensy, bufeciki i wiszadła do restauracyi nadające się, szalunki, listwy do ścian metr 1 korona, nocne szafki, encyklopedya 13 tomów, lustra i różne meble, najtaniej sprzedaje katolicki handel używanych mebli w dobrym stanie, Kraków, ul. św. Jana l. 14. 6216 8 15

Kamienica dwupiętrowa

dwa lata zamieszkana, w Podgórzu, w śródmieściu, do sprzedania z wyłączeniem pośrednictwa. — Zgłoszenia pod: T. D. 4. poste rest. Podgórze. 6220 4 5

Korespondent-buchalter

samodzielna, rutynowana siła biurowa, dobry bilansista, władający w słowie i piśmie doskonale **językiem niemieckim,** piszący biegle na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Ł. zgłoszenia pod **M. K. M. 3.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 6099 6 6

Zawsze nowości



najtańszych i najpiękniejszych kart z widokami we wspaniałem artystycznem wykonaniu farbami. jak piękności kobiece, karty z kwiatami i krajobrazami, karty na Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świątki, na urodziny, imieniny.

Karty są nadzwyczaj tanie. gdyż są opatrzone firmą

20	kart opłatnie	0·30 K
50	„ „	0·70 „
100	„ „	1·30 „
200	„ „	2·50 „
500	„	5·25 K
1000	„	10·— K.

Wysyłka po otrzymaniu należytości gotówką lub markami listowemi. Zlecenia wyżej 2 K za zaliczką uskutecznia **HANNS KONRAD, c. i k. nadw. dostawca, Brüx Nr 2963 (Czechy.** Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu opłacony za darmo. 6153 1 5

Domokrążcy i jeżdżący po jarmarkach

otrzymają pięknie jedwabiem wyszywane bluzki wełniane z fabryki po K 2·75. Wysyłki na próbę za zaliczką jak najchętniej. **Bronsil et Co., St. Gallen,** Szwajcarya. 6520

C. K. nadworni dostawcy

Heiman Kohn i Synowie

w Krakowie, Rynek główny l. 11.

polecają na sezon obecny swój bogato zaopatrzony **magazyn gotowych ubrań** męzkich i dziecięcych własnego wyrobu.

Na żądanie wykonujemy ubiory podług miary i udzielamy też kredytu na dogodne spłaty miesięczne. 6496-1 15

SZKOŁA INŻYNIERSKA
FRANKENHAUSEN a. Kyffh (Niemcy).
Budowa maszyn. elektrotechn., maszyny roln., budowa mostów. W. sala do prób. 4949 7 8
TECHNIK AWIAT.

MARXA emalia i glazura do podłóg

2028 17 18

znakomity wyrób, prędko schnący, którym zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa ma w Krakowie: **Fr. Lenort, Reim i Ska, R. Drobner.**

Pokój frontowy

umeblowany, na I p., przy ul. Grabowskiego l. 6. do wynajęcia zaraz. Może być dla przejezdnych na dni i tygodnie. Może być fortepian do użytku. 6232 3 3

Panny

uzdolnionej w modniarstwie poszukuje Magazyn Mód Kapeluszy Damskich Jadwigi Pollerowej. Kraków, ul. Grodzka 3. I p. 6233 4 4

Kawaler

lat 28. zdrów, przystojny, zawodowy rzeźnik i masarz, ożeni się z panną lub bezdzietną, młodą wdową, mającą kapitalik do założenia interesu. Zgłoszenia do 15 września pod „Sfinks 100. A.“ poste rest. Kraków, za okazan. kwitu inseratowego. Dyskrecya zapewniona. Anonimy bezcelowe. 6204 3 5

Poszukuje się stale po Galicyi

podróżującego agenta

któryby objął dodatkowo za prowizyą 12%, artykuł spożywczy do rozsprzedaży. Zgłoszenia: Hurtowny skład papieru K. Angelusa, ul. św. Marka 19. 6246 3 3

Dom w Krowodrzy

składający się z 3 pokoi, kuchni, ogrodu i przynależności, jest od 1-go stycznia 1911 do wynajęcia. Wiadomość: Ignacy Rosenfeld, kantyna koszar obrony krajowej w Krowodrzy. 6353 3 3

Przygotowania

dokładne do: matury seminaryalnej, gimnazyalnej, egzaminów kwalifikacyjnych, wydziałowych (gr. I). Wiadomość **675.** poste rest. **Kraków.** 6244 4 4

Przygotowuję do egzaminu

uzdolnienia do jednorocznej służby (egz. intel.). Konwersacya niemiecka. Warunki przystępne. S. A. G., Długa 45, parter. 6293 3 3

Panna

z ukończoną maturą gimn. (wymagana biegłość w języku francuskim, niemieckim, gra na fortepianie), poszukiwana. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia: Juliusz Goldberg Kocmyrzów (poczta i stacya w miejscu). 6367 3 3

---

3 pokoje i przedpokój

na I piętrze razem lub oddzielnie od 1 października do wynajęcia. — Ulica św. Jana l. 14. Wiadomość w sklepie meblowym. 6409 3 3

Sklep z magazynem

przy ul. Floryańskiej

z towarem lub bez, za odpowiedniem odstępnem do sprzedania.

Wiadomość: ulica Wiślna, piekarnia W. Gawędzkiego. 6435 2 3

Oddam młodego psa „Settera“

do wytresowania. Zgłoszenia wraz z podaniem warunków pod: T. Lenk Suffczyński, Grzybowa, poczta Gdów. 6440 2 3

Poszukuje się bony

do trojga dzieci, wymagane szycie i zajęcie się szafkowem gospodarstwem. — Zgłoszenia: Jełowicka, Szutromińce, p. Uścieczko. 6419 2 3

Panna inteligentna

władająca biegle językiem polskim i niemieckim, poszukuje jakiejkolwiek posady. Zgłoszenia Helena Mayer poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6343 3 3

Do apteki

na praktykę wstąpi szóstoklasista. „Podhale“ poste rest. Czarny Dunajec. 6344 4 6

Kilka morgów lasu

90 letniego (sosna, świerk, buk, olsza), wraz z gruntem za bardzo przystępną cenę jest do sprzedania. Wywóz drzewa gościńcem rządowym znakomity. — Bliższej informacyi udzieli: Mieczysław Bielecki, Kraków, ul. Lubicz 19. 6354 3 6

Przykrawacz

cywilny i wojskowy, z długoletnią praktyką, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Zuschneider“ poste restante Opawa. 6362 5 5

Dla cukiernika

młodego zawodowca, nadarza się świetny interes do otworzenia. — Bliższa wiadomość u S. Radwańskiego w Oświęcimie. 6361 5 5

Zegar wahadłowy z budzikiem



Nr. 4482. W. Z przyrządem do nakręcania na 30 godzin, bijący półgodziny i godziny w piękn. polerowanej szafce z drzewa orzechowego, 71 ctm. długi, z białą tarczą i przyrządem do nastawiania budzika tylko K 12·20. — Nr 4485 W. Tensam zegar elegancko wykończony w matowej szafce z drzewa orzechowego K 13·20. Miniaturowe zegary wahadłowe bez budzika K 8·50, 10·50, 11·50 i wyżej. 3-letnia pisemna gwarancya. Żadnego ryzyka! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za pobraniem Pierwsza fabryka zegarków HANNS KONRAD, c. i k. dost. nadworny Brüx Nr 2938 (Czechy).

Bogato ilustrowany cennik główny z przeszło 3000 rycin, na żądanie gratis i franko. 6128 1 5

Bez zarzutu wybornych wybieranych gatunków 6488 1 2

winogron stołowych-leczniczych

dostać można w 5 kg. przesyłkach za 4 kor., opłatnie za zaliczką, najlepiej od znanej rzetelnej firmy **Alex. Bażant,** właściciel winnicy **Daruvar,** (Slawonia).

Do ulokowania

na hipoteki koron 70.000, koron 16.000, koron 12.000, koron 8.000 i koron 7.000. **Poszukiwane** do kupna 3 domy niewielkie. Wiadomość w kancelaryi Dra Franciszka Mussila, adwokata w Krakowie, Karmelicka 15, I p. 6512 1 3

Panna władająca językiem polskim i niemieckim, pisząca na maszynie, ze znajomością prowadzenia buchalteryi i kasy, znajdzie umieszczenie. Wymagana odpowiednia kaucya. Zgłoszenia listowne pod **„Kantorzystka 595“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6518 1 2

Mieszkania

składające się z dwóch pokoi, przedpokoju i kuchni, trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, pokoju i kuchni oraz lokal składający się z trzech pokoi, nadający się na sklep korzenny lub restauracyę, do wynajęcia od 1 listopada w Krowodrzy vis à vis szkoły. 6417 3 4

Doktór filozofii (kobieta)

przygotowuje należycie eksternistki do matury gimn. lub. sem., ewentualnie przeprowadza poposzczególne klasy gimnazyalne. Kraków, ul. Niecała 4, drzwi 5. 6395 2 6

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie, meble itp. **M. Schwarc,** Kraków, ul. Estery 11. 6383 2 20

Janusz Miketta.

uczeń Instytutu Muzycznego (kurs wyższy) udziela lekcyj fortepianu i teoryi. Siemiradzkiego 15, II p., od 2—5. 6366 5 5

Książki szkolne

wysprzedaje po cenach bardzo niskich

M. TAFFET NASTĘPCY
Księgarnia antyk.
8 ulica Szpitalna 8
w Krakowie. 6465 2 3

Ilustrowany cennik bandaży i sposób leczenia przepukliny za nadesłaniem 30 halerzy w markach wysyła M. D. Polaczek w Samborze. 6455 2 0

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière,** były prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Rynek A-B 43, II p.** 6431 3 3

Ożeni się!!!

młody akad., blondyn, z panną inteligentną, przystojną, której rodzice dopomogą mu do ukończenia stud. w ostatnim roku. Zgłoszenia z fotogr. pod **A. G.** poste rest. **Kraków,** za okazan. kwitu inserat., do 15 b. m. 6507

Poznańczyk z poważnej rodziny, lat 30. dobrego charakteru, urzędnik prywatny, pracujący z zamiłowaniem w pszczelnictwie i na polu literacko-naukowem, szuka dla braku znajomości pań. na tej drodze

żony

panienki miłej powierzchowności, pragnącej cichego szczęścia, inteligentnej, z realnemi poglądami, skromnie i dobrze wychowanej, z majątkiem co najmniej kilku tysięcy koron, celem usamodzielnienia się, chętnie mającej w posagu większą pasiekę. Zgłoszenia z fotografią, której zwrot zapewnia się. pod adresem: **Właścicielowi policy A. I. 112.297.** poste restante **Kraków.** 6519 1 2

Parcela do sprzedania w przyłączonem do Krakowa dobrem położeniu. Wiadomość u stróża, ul. Karmelicka l. 17. 6468 2 2

Pracownia i magazyn

ROBÓT RĘCZNYCH

oraz zakład rysowniczy

przyjmuje wszelkie roboty ręczne w zakres haftów wchodzące oraz udziela lekcyi haftów

„KAROLINA“ 6438 2 2

Kraków - - - - - ulica Grodzka l. 46, I piętro.

Seminarzystka ukończona, z roczną praktyką biurową, poszukuje posady. Zgłoszenia: **S. B. S.** poste restante **Kraków.** 6466 2 5

Lovrana we willi „Jure“ poleca się renomowany 1-ma Pension „Polonia“. Widok na morze. Kuchnia wyborna. 5672 9 10

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ
LINOLEUM I CERAT
Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.

Tapety-Linkrusta.
Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne,

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.

Apteka czternasta (XIV.)
WIESŁAWA RADWAŃSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Lubicz, naprzeciw dworca kolejowego

poleca wypróbowane, **odznaczone na wystawach** i ogólnem uznaniem cieszące się środki **własnego wyrobu,** jako to:

Płeć wydelikatniające: Krem waselinowy, otrąbki migdałowe, płynne mydło glicerynowe, puder biały różowy i żółtawy, nie zawierający żadnych pomieszek.
Przeciw poceniu nóg: Krem lanolinowy — perfumowany oraz najprzedniejszą glicerynę.
Na porost włosów: Amerykańską waselinę „Salvo Petrolia“ oraz wodę chinowo-chmielową.
W hygienie zębów i ust: Czysto roślinny fiołkowy proszek do zębów, wodę antyseptyczną do ust i wodę anaterynową.
Na katary nosa i ból głowy: Znakomitą wodę kolońską.
Na odświeżenie powietrza pokojowego: Spirytus leśny, zastępujący w zupełności woń lasów szpilkowych.
Piegi usuwający i świeżą, zdrową cerę nadający: Krem borowo-glicerynowo-perfumowany.
Na uporczywe i dojmujące odciski i nagniotki: Płyn na odciski, plaster na odgniotki.
Wino z kolą, usuwające migrenę, ułatwiające trawienie i wzmacniające system nerwowy.
Wino ze somatozą do podniesienia sił i przyrostu ciała na wadze.
Wino borówkowe, usuwające bolesne, uporczywe i przewlekłe przeczyszczenia, czerwonkę i biegunkę.

Ponadto poleca Apteka swój bogato zaopatrzony skład wszelkich krajowych i zagranicznych środków uniwersalnych, artykułów gumowych, specyalności paryskich, wód mineralnych naturalnych i sztucznych. Dwurazowa wysyłka co dnia pocztą. 5810 2 12

R. DITMAR

właściciele R. Różecki i L. Janowski.

Fabryczny skład lamp naftowych, żarowych i elektrycznych.

Skład szkła i porcelany do codziennego użytku, oraz serwisów tanich i wykwintnych. 5869 8 12

Garnitury na umywalnie, figury terrakotowe, wazony, wyroby z królewskich fabryk w Dreźnie i Kopenhadze.

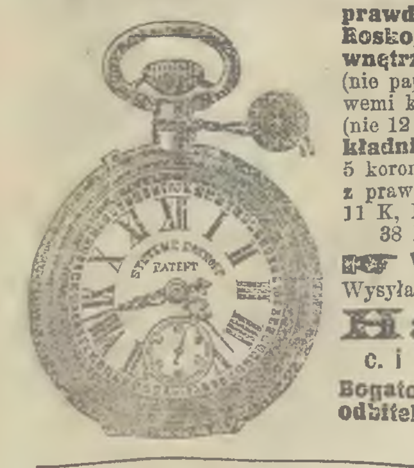
Skład wyrobów majolikowych, hygienicznych i wodociągowych, z fabryki R. Ditmara w Znoimie.

Osobny skład nafty przy placu Franciszkańskim 10.

Ceny konkurencyjne.

Zlecenia pocztowe wykonuje się starannie natychmiast.

3-letnie pisemne poręczenie. **5 koron!** kosztuje mój



prawdziwy szwajc. kotw. zegarek remontoir systemu Roskopf Nr 4060 **z lifem mocnem antymagnetycznem wnętrzem kotwicowem,** z prawdziwą emaliowaną tarczą (nie papierową) **z plombą ochronną,** z prawdziwemi niklowemi kopertami i pokrywą z figurami nad wnętrzem, 36 godzin (nie 12 godzin) idący, z ozdobnemi złoconemi wskazówkami, **dokładnie uregulowany,** z 3-letniem poręczeniem na piśmie 5 koron, Nr 4062 ze wskazówką sekundową 6 koron. Nr 4098 z prawdziwemi srebrnemi kopertami, bez wskazówki sekund. 11 K, Nr 4101 ze wskazówką sekundową 13 K 50 h., 3 zegarki 38 koron. Nr 4079 takisam ze stalową oprawą 6·80 K.

Wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za zaliczką **Pierwsza fabryka zegarków w Brüx**

Hanns Konrad

c. i k. nadw. dostawca w Brüx Nr 340 (Czechy).

Bogato ilustrowane główne katalogi z więcej niż 3000 odbitek wysyła się każdemu na żądanie za darmo opłacone. 3180 5

Do PP. Jednorocznych Ochotników!!

BARDZO WAŻNE!! — BARDZO WAŻNE!!

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD UNIFORMOWY I MAGAZYN SUKIEN CYWILNYCH

JAKÓBA KASESNIKA

W KRAKOWIE, FLORYANSKA 20,

odznaczony chlubnie na wystawach krajowych i zagranicznych

poleca się

Pp. oficerom, urzędnikom, jednorocznym ochotnikom i studentom pod względem wyrobu tak sukien uniformowych jak i cywilnych z materyałów pierwszej jakości i kroju wedle najnowszych fasonów.

Poleca również swój bogato zaopatrzony skład wszelkich przyborów uniformowych.

CENY BARDZO PRZYSTEPNE!!

5857 8 0

Od roku 1868 w użyciu.

BERGERA LECZNICZE MYDŁO SMOŁOWCOWE

firmy G. Hell i S-ka przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasożytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jako też przeciw siności nosa, wydymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. Bergera mydło smołowcowe zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych w handlu będących. — W uporczywych cierpieniach skórnych używa się także bardzo skutecznie

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Jako wybitnego środka na skórę używa się dalej ze świetnym skutkiem

Bergera mydła boraksowego

a mianowicie: przeciw pryszczom, opaleniu, piegom, trądzikom i innym wyrzutom.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz ze wskazówką. Żądać przy kupnie wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i boraksowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Comp. na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1863 r. i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Wszelkie inne lecznicze i hygieniczne mydła Bergera są wymienione w sposobie użycia do każdego mydła dołączonym. 2177 19 24

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Hurtowine.

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Biberstrasse 8.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach: Fr. K. Mikuckiego, M. Pronia, Wiktora Redyka, Ludwika Rosenberga, Karola Jahra, J. Macudzińskiego, K. Wiszniewskiego, H. Bartmańskiego i Spółki, Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki, A. Pachuckiego, Arnolda Reifera, J. Hanaka i Spółki, w handlu Reima i Ski, jakoteż w każdej aptece w Galicyi.

Lawn-Tennis, Krokiety, Piłki nożne, Piłki gumowe, Hamaki, „Diabollo“, Disbollo, Serso, Zabawki, wszelkie wiosenne nowości w grach i zabawach:

poleca najtaniej

C. SZCZURKOWSKI

KRAKÓW — GRODZKA L. 2.

4652 6 0

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo“.

APOLLO

6499 1 55

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice 12-14.

Skład płócien i bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej. — **Całe wyprawki dla młodzieży** szkolnej są gotowe na składzie. 5760 7 0

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU

Eternit

ŁUPEK AZBESTOWY

ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ VÖCKLABRUCK WIEDEŃ BUDAPESZT NYERGES-UJFALU

Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 11. Nr telefonu 2047/VIII. 46 36 0



Słynny w świecie

krem do obuwia „NIGRIN“

firmy

St. Fernolendt, Wiedeń

c. i k. nadw.

Dostać można także w praktycznej odkręcanej oszczędnej puszce blaszanej. Ten krem do obuwia nie może wyschnąć, i jest nadzwyczaj w użyciu oszczędny. 2748 20 0

Cena tubki 40 halerzy.

„NIGRIN“ sprawia, że skóra nie przepuszcza wody, i nie puszcza od wilgoci.

Fabryka istnieje 78 lat. Dostać można wszędzie. Skład fabryczny: Wiedeń. I., Schulerstrass 21.

CLIMAX

motory i lokomobile do ropy. Najtańsza siła ruchu.



Bachrich & Co.

fabryka motorów **Wiedeń, XIX/6.**

Lwowskie biuro sprzedaży: 5819 4 12

Inż. Emanuel Klausner, Sykstuska 30.

Rządowo uprawniona

fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 26 72 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

Do wynajęcia od 1 października

przy ul. Łobzowskiej l. 15, II p., mieszkanie słoneczne, składające się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju, oświetlenie elektryczne. 6410 3 3

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

poleca dzieła pedagogiczne Reussnera do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i w Domu, bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

SAMOUCZEK

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40 — kurs II-gi K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I-szy K 3·60 — kurs II-gi K 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I-szy K 2·30 — kurs II-gi K 3·60. **Polsko-Rosyjski** kurs I-szy K 4·20 — II-gi kurs K 5.40. **Amerykański przewodnik** z rozmówkami angielskiemi K 1·30 586 16 24

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

PROMIEŃ

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 6476 1 25

W Wadowicach

w Rynku, jest do sprzedania piętrowa kamienica pod korzystnemi warunkami. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya pod **6419.** 6419 2 3

Zastępcy

dla pozyskania ubezpieczeń życiowych, ludowych i t. d. za wysoką prowizyą, ewentualnie stałą pensyą, są poszukiwani. Zgłoszenia tylko listowne pod **„H. O.“** przyjmuje Administracya »N. Reformy«. 6341 3 4

Na cztero-tygodniową próbę

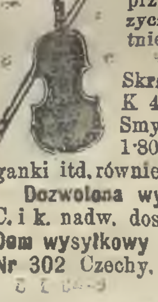


i do obejrzenia wysyłam swe rowery „Bohema“. Części składowe i naprawa bardzo tanio. Dogodne warunki spłaty

Franciszek Dušek, fabryka rowerów, Opočno 778, nad koleją państw. Czechy.

Cenniki za darmo. 2373 20 0

Prosze nie zaniechać



przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.

Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie, organki itd. również na składzie. Ryzyka niema.

Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx. Nr 302 Czechy. 3165 4 4

Niema lepszego mydła toaletowego jak: Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“ Kraków, ul. Długa 18.**

CHEMIK

absolwent wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie, poszukuje posady. Wiadomość: Szkoła muzyczna, Zielona 6. 6442 1 2

Płacę 50 koron

temu, który mi dopomoże do otrzymania intratnego zastępstwa bądźto domu handlowego lub też przedsiębiorstwa przemysłowego. Wiadomość: Szkoła muzyczna, Zielona 6. 6441 1 2

Poszukuję zdolnego buchaltera

(izraelity). Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia osobiste lub pisemne u M. D. Gutherca w Bochni. 6481 1 3

Do wynajęcia

od 1 października 1910 przy ul. Sobieskiego 6 i 8, 3 mieszkania o 4 pokojach i kuchni, 3 mieszkania o 2 pokojach i kuchni z wszelkiemi wygodami. Wiadomość na miejscu od 10—12 i 3—6. Tel. 843. 6484 1 2

Bazar krajowy

w Krakowie, Rynek gł. 20,

poleca

główny skład mebli ogrodowych i koszy do podróży.

2931 4 0

Panna inteligentna

Polka z Ks. Poznańskidgo, władająca doskonale językiem niemieckim, wykształcona w muzyce, obeznana z prowadzeniem domu, poszukuje **posady** jako **nauczycielka domowa** lub do prowadzenia domu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod literami: **„B. W. z Poznania“.**
402 1 6

Motocykl

5 HP., z bocznym wózkiem, z 2 przenośniami, lampą acetylenową, kompletny, tanio zaraz do sprzedania. Wiadomość: ulica św. Krzyża 1, od 12½—3 godz. w południe. 6511 1 5

Osoba młoda

energiczna, poszukuje miejsca zarządzającej większym domem, sklepem, cukiernią, hotelem, lub do towarzystwa. Willa „Marya“, Krupówki, Zakopane. Zarządzająca Olga W. 6508 1 3

Skład fortepianów W. Barabasza

Kraków, Rynek 39, A-B.

dom W-go Fischera — poleca

instrumenta używane po cenach najniższych, tak do **wynajmu** jak i **sprzedaży.**

4655 28 0

Nauczycielka muzyki

z patentem wiedeńskim, uczennica prof. Dachsa, udziela lekcyj gry na fortepianie. Na życzenie przygotowuje na wyższy kurs konserwatoryum wiedeńskiego.
Amelia Rokach 6480 2 4
Pijarska (róg Floryańskiej) l. 19.

Panna biurowa

int., znająca rach. państwową, może objąć zaraz posadę biurową lub kancelar. tylko w Krakowie. **„Edwarda M. C.“** poste rest, **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 6439 2 5

Sprzedaż realności.

W centrum handl. i przemysłow. pogranicznego miasta jest ładna realność, składająca się z dwupiętrowej kamienicy, którą na 10 lat rządowi wynajęto za rocznym czynszem 7000 kor., oprócz tegoż na około znajduje się przeszło 8500 m.² parcel budowlanych, front ze wszystkich stron, do sprzedania za 150.000 koron.

Bliższa wiadomość u K. Kaszuego w Oświęcimie. 6370 2 3

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Reuyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 14 35 0



Największem dobrodziejstwem

jakie swym włosom możemy wyświadczyć, jest regularne zmywanie Pixavonem. Jestto łagodne, płynne mydło smołowe do mycia głowy, wytworzone ze smoły, której zapomocą patentem chronionej reakcyi odebrano przykrą woń. Cena jednego flakonu Pixavonu wystarczającego na całe miesiące K 2·50. — Otrzymać można we wszystkich odpowiednich handlach. Wszystkie lepsze zakłady fryzyerskie uskuteczniają zmywanie głowy Pixavonem. 3143 3 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI
17 96 0

Nauczycielka Polka

do trojga dzieci (z I, II i IV klasy szkoły ludowej). Wymagany język niemiecki i początki francuskiego. Seminarzystki mają pierwszeństwo. Adres: Zakopane. ul. Przecznica l. 11, I piętro. **Helena K.** 6159 2 3



Samoczynne zaopatrywanie się w wodę z głęboko położonych źródeł urządza Największy i najstarszy słowiański zakład

ANT. KUNZ

c. k. dost. dworu
Hranice
Morawa-Austrya.

Prospekty gratis i franko.

2414 47 50

Nauczycielki Polki

z wyższem i średniem wykształceniem, poszukują posad przez **Biuro Matyldy Szremer**, Kraków, Stachowskiego 12, I p.
5833 6 6

Kogokolwiek interesują

następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, języka

angielsk., franc., niemieck., włoskiego lub rosyjskiego

tak, abym mógł biegle i poprawnie rozmawiać, czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6 do 8 mies. biorąc po trzy godziny tygodniowo lub w ciągu 3 do 4 miesięcy, biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5 do 6 tygodni nauczył się tyle, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę, niż wytężającą i nudną pracę? 5) czy podczas wykładów nauczyciele Instytutu Berlitza rzeczywiście wyłącznie używają języka uczyć się mającego, a wszystko jednak jest jasnem i zrozumiałem? 6) czy każdy nauczyciel Instytutu Berlitza wykłada jedynie swój język ojczysty? 7) czy lekcyj udziela się doprawdy od 8 rano aż do 9 wieczór? 8) czy można ewentualnie pobierać lekcye u siebie w domu, lub w Instytucie zupełnie osobno i w ścisłej dyskrecyi? Zechce zażądać bliższych wyjaśnień lub prospektu w biurze Instytutu **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie, przy ul. św. Jana 3, I piętro.** 5687 10 0

Garnitury na stoły i łóżka

w najmocniejszych i najmodniejszych wykonaniach



Nr 2081. garnitur buretowy (2 kapy na łóżka, około 140×190 cm. i kapa na stół około 138×138 cm.) z pięknym brzegiem tkanym w kwiaty na tle czerwonem bordeau lub oliwkowem, bardzo tani konkurencyjny gatunek **10 K.** Osobno kapa na łóżko **3·65 K,** osobno kapa na stół **2·70 K. Nr 2082.** Takiesame w lepszym gatunku **12·50 K,** osobno kapa na łóżko **4·50 K.** osobno kapa na stół **3·50 K.** W lepszym gatunku **15 K. 18, 20 K** i wyżej. Garnitury wełniane (2 kapy na łóżka i kapa na stół) po **22, 26, 30, 34·50 K** i wyżej. — **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Bardzo obfity wybór w mym głównym katalogu.** Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca, **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy w Brüx, Nr 2969 (Czechy). Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo, opłacony. 6159 1 8

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 1735 54 70

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.

Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,

ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 6472 1 20

poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych. Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.

Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

: Nowości na suknie damskie :

jako to: jedwabie, wełny, barchany i flanelki. 3932 35 0

Gotowe kostyumy, żakiety, bluzki i halki.

Znakomite pończochy damskie

oraz pończoszki i skarpeteczki dla chłopców i panienek

poleca po cenach najniższych

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

Krawiec J. Lipczyński Kraków.

Materyały na sezon jesienny i zimowy **nadeszły.** 6171 1 12



Największy i najstarszy w kraju skład maszyn do szycia i haftu

Józefa Iwanickiego

w **Krakowie** (Hotel Pollera)

poleca maszyny do robót wszelkiego rodzaju jako to: krawieckich, szewskich, kuśnierskich, trykotowych itp. Dogodne spłaty ratalne. Wielki wybór jedwabiu, nici, bawełny, igieł, oliwy i części składowych. W wzorowo urządzonej pracowni mechanicznej wykonują się wszelkie naprawy z ścisłą dokładnością. **Co 50-ty szczęśliwy odbiorca otrzymuje maszynę gratis, zaś co 100-tna maszyna idzie na dar grunwaldzki.**

Józef Iwanicki, mechanik, Kraków, Szpitalna 32, Hotel Pollera. 4468 23 104

Na długie wieczory!

Istniejąca od dawna 6483 1 0

Wypożyczalnia książek pod firmą J. Gumplowicz

znajduje się stale i niezmiennie przy **pl. WW. Świętych l. 8** i poleca **wielki wybór nowych dzieł** beletrystycznych i naukowych w rozmaitych językach, jak również bogato zaopatrzony dział książek angielskich.

P. T. abonentom z prowincyi wysyła się książki w specyalnych skrzyneczkach.

w Krakowie, plac WW. Świętych L. 8.

4809 51 84

Atramenty Karmańskiego są najlepsze.

Do odstąpienia

Kraj. Przedsiębiorstwo fabryczno-handlowe

dobrze prosperujące

nadające się dla inteligentnego kupca

tylko rz. katolickiej religii. 6504 1 6

Potrzebna gotówka koron 40—50.000.

Zgłoszenia pod **„Interes W. H.“** do biura Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna.

Krawiec damski Józef Gałązka

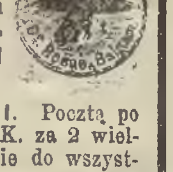
były pracownik firmy Herse w Warszawie i **H. Schwarza w Krakowie** przyjmuje zamówienia z własnych i dostarczanych materyałów. — Specyalność moja: Kostyumy angielskie, okrycia, spodnice amazonki, wierzchy i spody do futer, peleryny, płaszcze etc. Krój i wykończenie piękne. **Ceny przystępne.**

Kraków, Floryańska 16. 6453 1 0

Głównym warunkiem

cielesnego zdrowia jest zupełne strawienie wszelkich pokarmów.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.



!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.

Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mala Strana 203, róg ulicy Nerudowej.

Wysyła się pocztą codzień. Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1. Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. Składy w aptekach Austro-Węgier. 1081 12 20

KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie
:: ulegające, wapienne ::

FARBY FASADOWE

prawnie ochronione

w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.

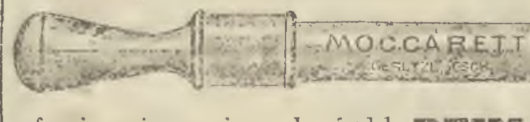
Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 3002 10 10

Emaliowe farby fasadowe, nie puszczające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, fasad jeszcze nie farbowanych, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m².

Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.

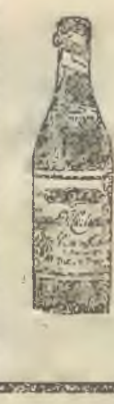
KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.

Składy: **Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.**



Nowość! „MOCCARETTE“

w formie papierosa, niezawodny środek celem odzwyczajenia się od palenia. **REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.**
6198 1 0



Stocka

koniak leczniczy
dostać można wszędzie.

Parowa destylarnia
Camis & Stock, Barcola.

Jan Linczowski

b. długoletni kierownik pracowni firmy H. Schwarz w Krakowie poleca swą nowo założoną

Pracownię sukien i okryć damskich

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 25, parter.

Wykonanie pedantyczne i szybkie, ceny umiarkowane! Wykonuje wszelkie roboty w swój zakres wchodzące, tak z własnych jak i z powierzonych sobie materyałów. 6213 4 6

WŁ. TOMASZEWSKI

Kraków, Rynek 16, u wylotu Grodzkiej.

Świeczniki elektryczne. Lampy naftowe i spirytusowe. Porcelana zwykła i zbytkowna...... Szkła francuskie i czeskie.... Srebro Christofla........ Pamiątki z Krakowa w wielkim wyborze. 6174 1 10

Kursa wyższe dla kobiet

im. A. Baranieckiego

Istniejące od roku 1868

z trzema wydziałami: literackim, przyrodniczym i artystycznym. **Początek roku od 1-go października.** Programy przesyła i korespondencye załatwia sekretarka H. Tomaszewska w Krakowie, ulica Karmelicka l. 36.

5298 4 6 **Dyrektor Józef Rostafiński.**

Maszyna do pisania Oliver

z pismem widocznem, zaraz do sprzedania. Wiadomość we fabryce wody sodowej, Szlak 7. 5502 22 75

Tutki cygaretowe „NORIS“

- - - - oznaczone literą **K** z **Watą Salvesol** są najpierwszej jakości. Posiadają dym bardzo łagodny i chłodny. Nie wywołują przekrwienia w krtani nawet u namiętnych palaczy. Poleca:

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych Mr W. Bełdowski, Kraków.

Żądajcie próbek!
3052 5 0

Pensyonat „Podlasie“

Kraków, ulica Loretańska 4.

Pokoje z komfortem urządzone, na doby, tygodnie, miesiące. — Oświetlenie elektryczne —. Łazienka. — Kuchnia wyborowa. **Tamże wydaje się obiady w domu i na miasto.**
5909 8 14

Stroiciel fortepianów

przyjmuje wszelkie reperacye po cenach umiarkowanych. **A. Bild,** Miodowa 37.
5874 6 10

Obiady konkurencyjne

prywatne od 90 hal. wzwyż. — Ulica Długa 21. II piętro. 5901 9 15

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad w Brüx Nr 2991 (Czechy).** 6181 1 6

Okazyjne kupno

2 młocarnie w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ul. Starowiślna 28. 5969 5 8

Dla starszych pań i panów

pokoje, wygodnie urządzone z utrzymaniem zdrowem i wykwintnem, blisko plant i rynku. — Wiadomość w biurze J. Grabowskiego ul. Gołębia.
5910 5 6

L. 2637/M. 6463 1 3

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem oddania dostawy owsa, siana i słomy dla koni kopalnianych galic. akc. Zakładów górniczych w Sierszy w czasie od 1 października 1910 r. do 30 września 1911 rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na dzień **25 września 1910 r.**

Wadyum przez oferentów złożyć się mające wynosi:

a) na dostawę owsa 2000·— K;
b) na dostawę siana i słomy 1000 K.

Dostawa obejmować będzie w przybliżeniu miesięcznie:

150 q. owsa;
240 q. siana;
38 q. słomy równej;
39 q. słomy mierzwy.

Oferty po dzień 25-go września b. r. przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela.

Dyrekcya Galicyjskich Akcyjnych Zakładów Górniczych w Sierszy.

Winogrona deserowe

przewyborne, szlachetne gatunki, wielkie, słodkie, codzień świeżo rwane, 5 kg. koszyk 3 K, miód pszczelny, naturalny, czysty, za co się ręczy, przewyborny, 5 kg. puszka 7·50 K. — **L. Altneu, Versecz 8, Węgry.** 6023 10 10

Praktykanta biurowego

przyjmie Bronisław Krasicki, Kraków, ulica Gołębia l. 16. 6035 2 3

Miód patokę

kuracyjny i deserowy z własnej pasieki, wysyła w 5 kg. puszkach za 7 K opłatnie **ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kunczyńcach,** p. Denysów.
5711 8 0

W aptece

poszukuje praktyki ukończony maturzysta, lat 22, wolny od wojska. Wiadomość: T. Kwiciński, Mag. Pharm., Nowy Sącz. 6226 3 4

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.